Dzisiaj 10 stron

Wydanie poranne

Cena 20 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 131

Poznań, niedziela dnia 20 marca 1932

Rok XXVII

Walka z bezrobociem

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) W Ministerstwie Pracy odbyła się konferencja w sprawie złagodzenia bezrobocia w związku z ograniczeniem emigracji robotników rolnych do Niemiec. Postanowiono przystąpić do robót publicznych. (w.)

O fundusz na statek „Dar Warszawy"

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) Odbyło się zebranie z powodu likwidacji stołecznego Komitetu Floty Narodowej. Na zebranie przybyli delegaci kół i członkowie korespondenci P. Fl. N. w liczbie 60 osób. Okazało się, że komitet do 1 stycznia 1932 r. zebrał na statek „Dar Warszawy" 206 234,49 zł. Suma ta powinna była być użytą na rzecz budowy okrętu pod powyższą nazwą, zgodnie z uchwałą stołecznego komitetu Fl. N. Wskutek jednak nacisku niektórych sfer, z wymienionej sumy przeznaczono na „Dar Warszawy" 25 748,76 zł. Zebrani delegaci komitetu stołecznego oświadczyli, że decyzji powyższej nie uznają za prawomocną i użyją wszelkich środków, aby rewindykować fundusze na właściwy cel. (w.)

Drewniana Polska

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) Odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów, na którem omawiano sprawę budownictwa domów drewnianych. (w.)

Prymas Polski w Rzymie

Citta del Vaticano, 19. 3. (P. A. T.) J. E. ks. Prymas w towarzystwie sekretarza zwiedził radjostację watykańską, po której oprowadzał go dyrektor radjostacji O. Gianfanceschi.

Znów bezprawie pruskie

Królewiec, 19. 3. (PAT.) Społeczeństwo polskie w Prusach Wschodnich ma do zanotowania nowy gwałt niemiecki w dziedzinie szkolnictwa polskiego. Ostatnio został zawieszony w urzędowaniu przez władze szkolne nauczyciel szkoły polskiej w Nowych Butrynach (pow. Olsztyn), który od 3 lat pracował dla dobra dzieci polskich. Powyższy krok władz niemieckich wywołał zrozumiałe oburzenie wśród ludności polskiej.

Demarche w Kownie

Berlin, 19. 3. (PAT.) „Berliner Tageblatt" donosi z Kowna, że dzisiaj przedstawiciele wielkich mocarstw, sygnatarjuszy statutu kłajpedzkiego, złożyli każdy z osobna rządowi litewskiemu jednako brzmiące noty werbalne. W notach tych mocarstwa mają zwracać uwagę, że organizacja nowego dyrektorjum kłajpedzkiego nie odpowiada przyrzeczeniom, danym przez litewskiego min. spraw zagranicznych w Genewie.

Zwyżka funta angielskiego

Londyn, 19. 3. (PAT.) Funt ang. doznał dziś nieoczekiwanej zwyżki. — Wczoraj zamknięcie kursa funta wynosiło 3,61 7/8 dol. za ft. i 91 7/8 fr., dziś przy zamknięciu kurs wynosił 3,65 dol. i 92 3/4 fr. W związku z tem na giełdzie utrzymują, że w najbliższy czwartek stopa dyskontowa Banku Angielskiego ulegnie dalszej obniżce z 3 1/2 do 3 procent.

Z pracowni naszych artystów. — Jerzego Śliwki „Giewont widziany z Małej Łąki", obraz olejny.

Skutki agitacji antypolskiej w Prusach Wschodnich

Run na banki — Panika na kolejach — Lecz Hitler górą! — A o to chodziło...

Berlin, 19. 3. (Tel. wł.). Niemieckie koła lewicowe i demokratyczne spostrzegają się poniewczasie, jakie szkody wyrządziła im agitacja antypolska, polegająca na straszeniu ludności niemieckiej rzekomemi zamiarami agresywnemi Polski, którą to agitację nietylko tolerowały, ale nawet popierały. Po mowie prezydenta Siehra w Królewcu i premjera Brauna w sejmie pruskim, przerażeni paniką ludności w Prusach Wschodnich, zaczęli wycofywać się z tej polityki.

Sprawą tą zajmuje się też prasa demokratyczna. Dzisiejsza „Vossische Zeitung" zamieszcza ogromny artykuł pod tytułem „Sukces Hitlera pod Tannenbergiem, propaganda paniki we wschodnio - pruskiej marchji wschodniej". W artykule tym stwierdza, że tylko powiaty położone wzdłuż granicy polskiej w Prusach Wschodnich wykazują absolutną większość hitlerowców. Pismo zamieszcza dokładną mapę głosowania w Prusach Wschodnich.

Przy tej okazji dowiadujemy się szczegółów naprawdę niezwykłych o stosunkach, jakie z powodu tej propagandy panowały w Prusach Wschodnich. Otóż tamtejsza ludność uwierzyła, że żołnierze polscy w przebraniu cywilnem tajnie przeszli granicę. Z kas oszczędności odbierano masowo pieniądze, motywując to dokonanem już rzekomo przekroczeniem granicy przez Polaków. Jeden z przywódców Stahlhelmu zgłosił się do prezydenta Siehra z zapytaniem, co należy robić. Panika ogarnęła koleje, bo poszczególni ludzie odsyłali już sprzęty, zapasy i bieliznę. Słowem, całe Prusy Wschodnie były podminowane.

„Vossische Zeitung" stwierdza z melancholją, że nic dziwnego, iż w tych warunkach ludność wybierała Hitlera. Pismo pomiędzy innemi wymienia książkę Nitrama: „Achtung Ostmarkenrundfunk - Polnische Truppen haben heute nacht die ostpreussische Grenze ueberschritten" jako typowy przykład szerzenia paniki.

Książce tej oraz całej propagandzie korespondent Wasz poświęci niebawem osobny artykuł. Sprawa ta jest jaskrawym przykładem, co wywołuje prowadzona w Niemczech bez miary za pomocą kłamstwa i oszczerstwa agitacja antypolska. Jest ona groźbą dla pokoju i zatruwa skutecznie możliwość jakiejkolwiek normalizacji stosunków w Europie wschodniej. Raz jeszcze powtarzamy, że jest to rzecz, na którą odpowiedzialne czynniki polskie powinny zareagować i przygwoździć publicznie na odpowiednim terenie międzynarodowym.

D.

Landrat pruski zaprasza starostę polskiego na zjazd antypolski

Katowice, 19. 3. (PAT). Starosta w Tarnowskich Górach otrzymał od landrata w Elblągu pismo, wzywające go do współdziałania w propagowaniu wyjazdu do Elbląga na zjazd towarzystwa „Verein für das Deutschtum im Auslande" (stowarzyszenie dla popierania niemczyzny zagranicą). Zjazd ten odbędzie się w Zielone Świątki. Ma on być „żywą manifestacją niemczyzny przeciwko obecnej granicy wschodniej Niemiec". Manifestacja ta zdaniem landrata z Elbląga, jest obecnie tem konieczniejsza, że „Polak ciągle jeszcze chciwie wyciąga rękę" po ziemie niemieckie. Pismo landrata z Elbląga, jak wynika z treści i z dodanej uwagi „do rąk własnych", charakter poufny; skierowane zostało do starosty w Tarnowskich Górach prawdopodobnie wskutek pomyłki landrata, który w 10 lat po podziale Śląska nie orjentuje się jeszcze, że powiat tarnogórski należy do Polski a nie do Niemieckiego Śląska.

Landrat pisze p. i., że „chodzi o wyrażenie wierności dla wschodu niemieckiego, a mianowicie dla tej części marchji wschodniej, która jest upośledzona z powodu krzywdzących postanowień Traktatu Wersalskiego, dla odciętego od Rzeszy obszaru Prus Wschodnich, który nie tylko specjalnie cierpi wskutek oddzielenia go przez korytarz od Rzeszy, lecz po który Polak wciąż jeszcze wyciąga chciwie swoją rękę".

Orędzie landrata elbląskiego świadczy dobitnie, że manifestacje antypolskie są organizowane planowo przez niemieckie władze państwowe.

Powrót „Daru Pomorza"

Gdynia, 19. 3. (Tel. wł.). Według ostatnich wiadomości „Dar Pomorza" znajduje się mniejwięcej w połowie drogi pomiędzy Azorami i Kanałem La Manche (45 stopni szer. półn. i 20 stop. długości zachodniej). Na pokładzie wszystko w porządku.

Ponieważ na podróż do Kanału potrzeba 3 do 4 dni, a stamtąd tydzień do Gdyni, więc wątpić należy, żeby „Dar Pomorza" powrócił do Polski na Wielkanoc. Prawdopodobnie zawinie do Gdyni w ostatnich dniach bieżącego miesiąca.

S. B.

Za szyby w konsulacie litewskim

Berlin, 19. 3. (PAT.) Odbyła się dzisiaj rozprawa w trybie doraźnym przeciwko szoferowi Denkertowi, oskarżonemu o wybicie szyb w lokalu litewskiego konsulatu w Berlinie. — Oskarżony jest członkiem opozycyjnej grupy nar.-soc., prowadzonej przez Strassera. Oskarżony twierdzi, że czynu swego dopuścił się, aby zamanifestować przeciwko zarządzeniom litewskim w Kłajpedzie i działał za zgodą przywódcy. Sąd skazał Denkerta na karę 3 tygodni więzienia, obostrzając karę o 3 dni za wyśmiewanie się z przemówienia prokuratora.

NIECH NIKOGO NIE ZBRAKNIE — W KARNYCH SZEREGACH O. W. P.!

Z Ameryki południowej

Historja domu wychodztwa polskiego w Buenos - Aires.

(Korespondencja własna).

Buenos - Aires, w lutym.

W niedzielę dnia 24 stycznia odbyła się uroczysta inauguracja Domu Wychodźtwa Polskiego w Buenos - Aires. Akt ten doniosły w historji kolonji naszej zgromadził około tysiąca obywateli polskich, przybyłych z wszystkich dzielnic rozległej stolicy argentyńskiej, a nawet miast prowincjonalnych.

Symboliczną wstęgę przeciął poseł R. P. p. Władysław Mazurkiewicz, który następnie wprowadził zacną fundatorkę p. Anielę B. de Rocca do okazałego gmachu przy ul. San José 1451. Tutaj przy kieliszku wina i skromnej zabawie zakończyła się uroczystość, która niezniszczalnemi zgłoskami wyrytą zostanie w sercu każdego Polaka, przebywającego nad brzegami Srebrnej Rzeki.

Historja Domu Wychodźtwa Polskiego w Buenos - Aires jest nader pouczająca. Pierwszą inicjatywę dał p. radca emigracyjny Michał Pankiewicz, który atoli wystąpił z projektem nierealnym. Mianowicie na konferencjach z reprezentantami naszych towarzystw zażądał, by Kolonja zebrała 2 miljony pesów a pozatem łożyła rocznie po kilkadziesiąt tysięcy pesów na utrzymanie Domu. Szanowni prezesowie i radni potrząsali głowami i otwarcie powątpiewali o możności zrealizowania górnolotnych planów. P. radca jednak nie ustępował. Gadał i zaklinał, aż przekonał wszystkich z wyjątkiem grupy osób poważniejszych, które lepiej znały stosunki od niego.

Po odpowiedniem przygotowaniu w prasie zaczęły napływać składki

większe i mniejsze, częściowo w gotówce, a częściowo w formie deklaracyj, o których zgóry było wiadomo, że pozostaną na papierze. Ogółem zebrano około 9 tys. w gotówce i 21 tys. pesów w deklaracjach. P. Pankiewicz jeszcze nie tracił nadziei. Pojechał do Misjones, gdzie spodziewał się większej ofiarności wśród tamtejszych kolonistów polskich. Spotkało go jednak wielkie rozczarowanie, gdyż nie zebrał literalnie ani grosza. Rolnicy misjoneńscy przechodzili bowiem i przechodzą t. zw. kryzys „yerbowy", naskutek którego „ zielone złoto argentyń." stało się bezwartościowym towarem. Zły i skwaszony wrócił p. radca do Buenos - Aires. Zaniechał zupełnie swoich projektów i to tak dalece, że nie upominał się nawet o spłacenie sum deklarowanych. Mówiono, że p. Pankiewicz stracił poczucie rzeczywistości. Kolonja nasza bowiem za młoda jeszcze i uboga, by mogła wystawiać kilkupiętrowe pałace w najdroższej dzielnicy miasta z szpitalem, przytułkiem, hotelem, czytelnią, salami do zabaw i lokalami dla towarzystw. Były to projekty „księżycowe" o małej wartości realnej.

Nagle wbrew wszelkim przewidywaniom, sprawa Domu Wychodźtwa Polskiego wzięła obrót pomyślniejszy. Znalazła się wśród nas kobieta wielkiego serca, która jako emigrantka polska przybyła do Argentyny. Jest nią p. Aniela z Szultrytów B. de Rocca, pochodząca z Łodzi. W Buenos - Aires pani ta wyszła za p. Ferdynanda Rocca. Oboje uczciwą i wytężoną pracą dorobili się wielkiego majątku, do którego zaliczają się tereny w Brazylji oraz jedna z największych firm w Buenos-Aires „La Coschera". Po zgonie ś. p. męża swego wdowa odwiedziła rodzinną Łódź i zaprosiła do siebie siostrzeńca p. inż. Józefa Ulickiego. Pod jego wpływem kupiła śliczny pałacyk z ogródkiem przy ul. San José i podarowała go kolonji polskiej. Fundatorka wpłaciła 100 tys. pesów i uiściła koszty całej transakcji, zobowiązując się początem płacić przez 5 lat odsetki od pozostałej na hipotece kwoty 162 tys. pesów. Po upływie tego czasu Kolonja ma z własnych sił uiścić resztę długu i zawładnąć gmachem. Niewątpliwie jej intencją było zachęcić Kolonję do realnej pracy i zmusić do zaniechania waśni, mających raczej podkład osobisty niżeli polityczny.

Wspaniałomyślny ten dar otoczył aureolą nazwisko fundatorki. Prasa jednogłośnie zachęciła do udziału w uroczystości inauguracyjnej, która, jak już wspomniałem na wstępie, odbyła się w dniu 24 stycznia. Kolonja polska w stolicy argentyńskiej ma więc odtąd dom własny, którego brak dotychczas tak bardzo odczuwała. Może ten fakt radosny przyczyni się wnet także do zapanowania zgody w naszem wychodźtwie i do owocnej współpracy dla dobra całego ogółu. Oby to rychło już nastąpiło.

T. W.

Przywóz samochodów

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.). — Wczoraj niemiecki statek „Charlotte" przywiózł tutaj z montowni Forda w Kopenhadze 46 podwozi samochodowych ciężarowych i osobowych. Podwozia załadowano wprost na wagony i wyekspedjowano zaraz do Warszawy.

S. B.

W kraju i w świecie

Kierownicy

Współczesne rządzenie jest trudne. Być może, iż w każdym czasie rządzenie w danej chwili, jako dla ludzi danej chwili współczesne, wydawało im się także trudniejsze, niż bywało dawniej. Ale ostatecznie nie zawsze żyło się po największej wojnie światowej, nie zawsze gospodarstwo wielu krajów było tak zaburzone, nie zawsze współzależność światowa istniała w takich rozmiarach. Snadnie przeto dziś mówić można o szczególnych w dobie obecnej trudnościach i odpowiedzialnościach rządzenia, a zrozumiałe jest też zastanawianie się, jacy ludzie powinni rządzić. Pojawiają się takie dociekania.

P. Emil Ludwig, znany pisarz niemiecki, kreślący piórem kolejno wizerunki Napoleona, Bismarcka, Wilhelma II, a mający zamiłowania w kierunku błyskotliwości, ogłosił w końcu ub. mies. („Daily Express") rozważania, w których obwieszcza bankructwo w rządach — znawców, a domaga się dopuszczenia do nich ludzi — z wyobraźnią:

„Za obecny stan świata nie należy winić kapitalistów lub nacjonalistów, skrajnych czy umiarkowanych, Europę, Amerykę czy Rosję. Stwierdzamy co innego: bankructwo znawców. Nieład światowy wynika stąd, że świat, w szczególności w ciągu ostatnich dziesięciu lat, kierowany był poglądami, powagą i przyzwoleniem specjalistów, którym wszędzie dano w ręce kierownictwo, zamiast ich do niego stanowczo nie dopuścić... Kilku tych współczesnych mężów stanu, którzy rzeczywiście coś znaczą, to ludzie wyobraźni, t. zn., że zaczęli oni od tego, że byli poetami: Mussolini, Briand, Masaryk, Churchill, mają za sobą okres poezji, a wystarczy spojrzeć na oczy Mac Donalda, aby odgadnąć, że musiał pisać wiersze w młodości... Zalecam przeto odesłanie znawców finansowych i polityków wszystkich krajów w dziedzinę drogich im badań Na ich miejsce zaś trzeba poetów i myślicieli, ludzi t. zw. mało praktycznych, postawić na czele banków, ministerstw i wielkich trustów. Człowiek, którego nazwano największym politykiem praktycznym, wielki realista Napoleon, dobrze wiedział, co mówi w słowach: wyobraźnia rządzi światem..."

Urok p. Ludwiga tkwi w ich nie wyszukanej powierzchowności, graniczącej wyraźnie z żartobliwością. Mussolini jest poetą właśnie w takiej samej cząstce swego umysłu, jak Napoleon, który także popełnił w młodości jakieś powiastki. Briand z wyobraźnią bez wiedzy nie usuwa w cień ani Clemenceau z wiedzą i wolą obok wyobraźni ani Poincarego lub Tardieu'go, których umysły są wcieleniem trzeźwości. Churchill mniej hołdował utworom wyobraźni, niż Disraeli, a Mac Donald chyba nie przesłania Stanley'a Baldwina, któremu trudno przypiąć łatkę marzycielską. Masaryk, twórca t. zw. stronnictwa realistów w polityce czeskiej, znalazł się w tym orszaku najwidoczniej przez nieporozumienie. Ale wogóle ulotnych uwag p. Ludwiga nie należy brać zbytnio pod szkiełko.

Wiadomo, że znakomici politycy myślą i że nie są pozbawieni wyobraźni. Rodzaj ich wyobraźni bywa odmienny od poetyckiej. Obok tego zaś mają te inne właściwości, które sprawiają, że są nie badaczami naukowymi lub powieściopisarzami, lecz kierującymi politykami.

Igraszki myślowe p. Ludwiga nie są ani złośliwe ani przepaściste.

P. Clement Vautel, świetny pisarz francuski, który żartem, bo to jest jego dziedzina, mówi więcej prawdy, niż inni uroczyście, a jest znakomitym wzorem trzeźwości francuskiej, w rozważaniach swych („Cyrano" nr. 403) nie podziela poglądów pisarza niemieckiego:

„A dlaczegoż to p. Ludwig w spisie swym pominął tak strasznego marzyciela, jak Wilhelm II? Oto przykład, który sam przez się wystarczyłby, aby nabrać wstrętu do wyobraźni w rządzeniu. Ten poeta wieńczony, ten Lohengrin upojony liryzmem, ten człowiek w natchnieniu, który poszukiwał nowej miski Graala, będąc zresztą otoczony marzycielami w pikelhaubach, rozpętał najstraszliwszą wojnę. Gdyby Niemcy w r. 1914 były rządzone przez prawdziwego człowieka poważnej wiedzy i otoczonego istotnymi znawcami spraw, nie doszłoby do popełnienia największego, jak dotychczas, szaleństwa dziejowego... Czy okrutnik Robespierre nie był potroszę marzycielem? Był nim Lenin. Trzebaż narodom życzyć wielu takich ludzi wyobraźni?... Mamy wszelkie powody obaw przed takimi ludźmi u steru. Np. Hitler jest uosobieniem liryzmu i zastępowania wiedzy i doświadczenia wyobraźnią. Niech on tylko dojdzie do władzy, a będziemy mieli wojnę, w każdym zaś razie groźbę wojny i zaostrzenie moralnej i materjalnej niedoli świata... Za dużo p. Ludwig złożył w ofierze pociągowi do paradoksu. Przyda się czasem przypomnienie prawd, które w naszej dobie, skłonnej do kierowania się wyobraźnią, mają tę śmieszną wadę, że są podstawowe. Miejmy odwagę powtarzania, od czasu do czasu, że dwa razy dwa jest cztery."

Mógłby rzeczywiście p. Clement Vautel dowoli bić p. Ludwiga przykładami, zewsząd czerpanemi, a wcale nie najmniej z Niemiec dzisiejszych. — Kanclerz Bruening, który nie jest pośledną postacią polityczną, nie należy do rzędu marzycieli, podobnie jak właściwością umysłu i istoty duchowej Hindenburga nie jest bujanie na skrzydłach wyobraźni. Zdaje się, że p. Ludwig chętnieby widział marzycieli, lub chętnie widzi t. zw. marzycieli, na czele innych krajów, tak, że o niektórych z nich wogóle nie wspomina, aby nie płoszyć, ale wcale mu nie spieszno do Hitlera w Niemczech.

Tak oto sobie gwarzą w szerokim świecie o ludziach wiedzy i doświadczenia oraz o ludziach wyobraźni i marzycielstwa w rządzeniu państwami. Nas to wszystko już mało dotyczy. Nie dlatego, żebyśmy nie mogli stanąć do rekordu światowego w usuwaniu ludzi wiedzy i doświadczenia, a postawieniu całego okresu ostatniego pod znakiem wyobraźni bardzo wybujałej. Ale myśmy wogóle zaszli dalej. Gdzieindziej zastanawiają się nad rządami znawców i rządami ludzi wyobraźni, a u nas są poprostu rządy pułkowników.

STANISŁAW STROŃSKI.

Nowi biskupi prawosławni

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.). — W kwietniu będą wyświęceni dwaj nowi biskupi prawosławni. W dniu 3-go kwietnia będzie wyświęcony Sawa Sowietow, pochodzący z Petrogradu: będzie on zwyczajnym wikarjuszem warszawskim z tytułem biskupa lubelskiego. W dniu 10 kwietnia zostanie wyświęcony archimandryta Polikarp Sikorski na wikarjusza w Łucku; pochodzi on z Kijowa. (w)

Agitacja komunistyczna w synagodze

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) W synagodze warszawskiej podczas galowego nabożeństwa w sobotę rozrzucono odezwy komunistyczne. Aresztowano kilka osób. (w.)

Największy most w Australji

Sydney, 19. 3. (PAT.) Po otwarciu nowego mostu 300 000 osób przeszło przezeń od godz. 13 do 24. Trzy osoby zmarły z powodu znużenia, a 500 osób zemdlało.

Ujęcie bandy przemytników

Wilno, 19. 3. (PAT). Na pograniczu w rejonie Filipowa w nocy patrol K. O. P. zetknął się z bandą przemytników którzy nielegalnie przedostali się do Polski. Przemytnicy poczęli uciekać a gdy strażnicy wystrzelili na postrach, przemytnicy poczęli strzelać z karabinów i rewolwerów. Strzelanina trwała około 10 minut. Herszt bandy Szunelin został ciężko ranny i zmarł wkrótce.

Wskutek wyczerpania się amunicji przemytnikom, 7 z nich rozbrojono i osadzono w więzieniu. Była to groźna banda przemytników, grasująca na pograniczu od roku 1927.

Powódź na Kubaniu

Moskwa, 19. 3. (PAT). Powódź na Kubaniu spowodowana wylewem Kuby, miała katastrofalne rozmiary. Wezbrane wody zniszczyły wał ochronny, zalewając coraz to nowe przestrzenie.

Dziesiątki aułów i stanic oraz zgórą 100.000 ha uprawnych gruntów znajduje się pod wodą. Ostatnio zalany został kołchoz imienia G. P. U w okolicy Adygeja. Wody zniosły szereg mostów, łączących poszczególne stanice.

Nadesłano z Rostowa i Noworosyjska łodzie ratunkowe, które ewakuują mieszkańców i mienie zagrożonych powodzią. Ofiarom powodzi okazywana jest pomoc rządowa. Wyrządzone przez żywioł straty sięgają już wielu miljonów.

ARKADY FIEDLER

WŚRÓD KORDADÓW NAD IVAHY

ILUSTROWANA POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

31)

— Dobrze! — zgadza się Tiburcio. Potrzebny mi tylko sam fakon.

Na zgodę pijemy wspólnie szimaron i cieszymy się, że wybrnęliśmy z najważniejszego kłopotu tak łatwo.

Razem znami pije również starszy syn Tiburcia, nasz nowy „camarado" i członek wyprawy. Na imię mu Cyprjano. Od czasu cudownego wyleczenia zębów zdobyłem szturmem jego serce i Cypriano z wdzięczności wlecze się za mną jak wierny cień. Jest to wytworny młodzian i sztywny dżentelmen, ubrany według najnowszej mody leśnych strojnisiów, albowiem prócz zwykłej odzieży, koszuli i portek, nosi długie, białe pantalony. Pantalony w przeciwieństwie do reszty ubrania, lśnią śnieżną czystością. Zawiązane tasiemką w okolicy kostek, bielą się wspaniale a wykwintnie na tle brudnych, bosych nóg, ściągając spojrzenia zachwyconych kobiet i potęgując zarozumiałość próżnego Cyprjana. Ażeby wszystkim uprzystępnić widok swej chluby, elegant od czasu do czasu podkasuje spodnie aż po łydki.

Otóż dzielny junak zaszczyca mnie szczerą przyjaźnią. Na południe słońce wychodzi z za chmur i okazuje się, że przychylność Cyprjana nie ma granic. Poświęca się i zezwala na to, że go fotografujemy. Wywołuje to u reszty indjan popłoch, zgrozę, zachwyt, przerażenie i w końcu ciekawość. Cypriano tylko prosi nas szeptem, ażeby przygotowań do fotografowania nie przedłużać i załatwić się szybko z ambarasem, zanim go głowa nie zaboli. Więc pospiesznie wykonujemy zdjęcie. Głowa go nie boli! Cypriano oddycha z ulgą i teraz wyśmiewa się głośno i szyderczo ze swoich ziomków, stojących dokoła w bezpiecznej odległości.

Niebawem zbliża się do nas jakiś wyrostek o łobuzerskich ślepiach i uśmiechając się nerwowo, prosi, by go również sfotografować. Mężnie wytrzymuje zdradliwe pstyknięcie, wśród indjan głośna wrzawa i poruszenie. — Przekonują się, że zdjęcia są całkiem niewinne i wcale nie sprawiają bólu głowy. Tiburcio oświadcza, że chce być fotografowany. Kilka kobiet idzie naraz za jego przykładem i występuje ze swojemi dziećmi. Gorączkowo nastawiamy aparat do pięknego zdjęcia grupowego, gdy w tem następuje katastrofa. Jakiś czteroletni brzdąc nie wytrzymuje nerwami i w ryk. Matki uważają to jako przestrogę i pierzchają na wszystkie strony, ratując swe pociechy. Pozostaje kilku zaniepokojonych mężczyzn, ale i oni przezornie chowają się za aparat.

W ciągu godziny nastrój się zmienia. Indjanie naradzają się i unikają nas zdaleka, spoglądając ku nam złowrogo. Przychodzi w ich imieniu Tiburcio i bezczelnie zakazuje nam fotografowania kogokolwiek z nich. Jeżeli chcemy fotografować, powiada, natenczas musimy każdemu Koraodowi, kobiecie i mężczyźnie, zapłacić po pięć milrejsów. Na to Pazio tłumaczy mu, że zwarjował i że mucha wareża wyjadła mu mózg.

Położenie jest poważne. Świadczy o tem także nieobecność Cyprjana. Jego przyjaźń widocznie ostygła i wierny dotychczas adjutant znikł gdzieś bez śladu.

Wkrótce sytuacja znów się wyjaśnia. Indjanie nie mogą wytrwać długo w opozycji. Ich front załamuje się kompletnie. Ten i ów zbliża się, przemawia do nas, nabiera zaufania i teraz już nawet nie protestuje, gdy go fotografujemy. Ogień spalił na panewce wobec ich zmienności.

XXV.

Około pierwszej godziny w południe przystępuje do nas Tiburcio i powiada:

— Namyśliłem się teraz lepiej! Potrzebuję nietylko sam fakon, ale i jego skórzaną pochwę.

— To niemożliwe! — oświadcza stanowczo Pazio. — Powiedziałem ci już, że pochwy senhor dać nie może.

— Ale ja pochwę bardzo potrzebuję, więc senhor da pochwę!

— Nie, compadre Tiburcio! Senhor pochwy nie da.

Tiburcio nie odpowiada na to nic, lecz kiwa głową i odchodzi. W pół godziny później jeszcze raz zbliża się i prosi, by mu fakon pokazać. Spełniam chętnie jego życzenie. Indjanin bada nóż na wszystkie strony, waży go w ręce, stwierdza jego ostrość, poczem w milczeniu mi go zwraca i kiwając znów głową, oddala się. Konia z rzędem temu, kto mi powie, jak wypadła ocena.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika tygodniowa

Kiedyś, kiedyś tytuł taki w numerze dziennika pod kreską stanowił rubrykę najchętniej czytaną. Nie do ostatnich telefonemałów sięgał czytelnik, ani do depesz, ale właśnie do kroniki tygodniowej. Rozwinął się ten rodzaj w drugiej połowie ubiegłego stulecia niby osobny gatunek pisania, stał się dziedziną kunsztu, uprawianą obficie i często aż do znudzenia. Chodziło o to, aby przesiać wszystkie zdarzenia ubiegłego tygodnia, oświetlić niektóre z nich, wywyższyć, wyszydzić, zależnie od tego jak się panu kronikarzowi zdało. Stwór zwany „kroniką tygodniową" doszedł szybko do wielkich łask w prasie i wyjątkowego powodzenia u czytelników. Od kroniki tygodniowej wogóle zaczynano lekturę dziennika, który pozatem mógł wogóle nie istnieć. I nic dziwnego, jeśli zważymy, kto owe kroniki tygodniowe pisywał. W prasie galicyjskiej krzesło kurulne kronikarza zajął szybko Jan Lam, majster dowcipu i szyderstwa, umysł tak odważny i ponad swój czas patrzący, że jeden z pierwszych w Polsce ważył się powiedzieć społeczeństwu słowa prawdy z powodu roku 1863. I prześwietlił niektóre strony ujemne całego ruchu. Nie wzięto tego za złe żartownisiowi, gdyż gryzł sercem całem. Pomiędzy wierszami i o wiele oględniej czynił to samo w Warszawie wielki kronikarz jej życia codziennego — Bolesław Prus. Twórca „Lalki" uważał pisanie dwustu wierszy co tydzień za swe najważniejsze posłannictwo, pozostał też wierny swym ukochanym kronikom tygodniowym do końca. Wiadomo, że śmierć zabrała go od niedokończonego ich cyklu, w którym pragnął zawrzeć swe „credo" społeczne: „Od czego zależy powodzenie w życiu". Należałoby jeszcze przypomnieć nazwisko poczytnego przez wiele dziesiątków lat publicysty, jakim był Kazimierz Bartoszewicz, oraz wspomnieć o Marcelim Mottym, uprawiającym ten kunszt z dużą biegłością na łamach prasy wielkopolskiej.

* * *

Skąd mi to wspomnienie o kronikach tygodniowych przyszło? Oto zdają się one dziś powracać do mody. Stajemy się podobni do naszych dziadków, którzy również szukali w dzienniku raczej oświetleń, niż wiadomości. Nie byli ciekawi tego co się stało, bo ich poczta pantoflowa wcześniej o wszystkiem poinformowała. Nas zaś informuje o zdarzeniach radjo. Dożyć możemy wobec tego czasów naprawdę dziwnych: czytelnicy, pożerający dotychczas część informacyjną, zaczną studjować przedewszystkiem artykuły wstępne. I różne inne oświetlenia.

Coprawda źle się wybrałem z kroniką tygodniową. Bo chcąc o tygodniu minionym pisać, trzebaby coś z jego dziejów zobaczyć. A mnie grypa zamknęła w pokoju. I tylko słuchy dalekie dochodzą o tem, co było. Był więc pierwszy akt procesu Lewandowskiej. Łowię uchem echa, jakie doszły na przedmieście. Wieści z miasta idą na Dębiec wolno. Krokiem księdza Piotra z noweli Tetmajera. Często zawracają już od Górnej Wildy, niby że to za daleko. Bywa wszakże, że przyjeżdżają w te pędy „czwórką". Przeraziłem się słysząc, co o procesie mówią niektórzy a raczej niektóre. Otóż niektóre rozprawiają o „bohaterce" procesu z podziwem. „Moja pani, taka młoda, a taka sprytna! Tyle pieniędzy! Bez zachodu. A człowiek całe życie tłamsi się i tłamsi"... I rzadko tylko spotka się taka nowoczesna dusza z protestem człowieka starej daty.

* * *

Siedzę w pokoju pod tem samem hasłem, pod którem państwo chodzicie po mieście, pod którem kasztan przyokienny wyokrągla swe pąki, a wróbel natrętny puka w szybę: Byle do wiosny. Ano, chyba przyjdzie wreszcie.

Dzwonek u drzwi wejściowych. — Proszę pana, przyszły dwie panienki.

Owszem, panienki, a więc wiosna. Prosić. Wchodzą. Istotnie dwie panienki. Bardzo uprzejme, w życzliwych uśmiechach. Zaczyna się rozmowa. Jak to zwykle. Nie mogły znaleźć adresu.

— A czem mogę Paniom służyć?
— Słyszałyśmy, że Pan jest chory.
— Owszem, jak Panie widzą.
— A co Panu braknie?
— Cierpię na atelektazę.

Chwila zakłopotanego milczenia.

A-te-lek-ta-za. Trudna sprawa. Widzę, że nie wszyscy wiemy, co to za zwierz, ale bywa wszak w rozmowie towarzyskiej, że ktoś czegoś nie rozumie, zaczem się dyskusja ożywia.

Moje panie nie tracą też wcale kontenansu.

— A czy Pan życzy, żebyśmy naszym termometrem zmierzyły temperaturę, czy też woli własnym?

Zgłupiałem. Bo jako żywo nigdy mnie żadna panna na wizycie o termometry nie pytała.

— No tak, ale z jakiego powodu...

— Z tego powodu, że my jesteśmy z Kasy Chorych! — oświadczyła jedna z miną wysoce oficjalną, ale zawsze jeszcze uprzejmą.

— A ja mam obowiązek zmierzyć Panu tętno — dodała druga.

Teraz byłem w domu. Widocznie obie te panie są kontrolerkami z Kasy Chorych, których zadaniem jest stwierdzić, czy pacjent zgłoszony jako chory istotnie przebywa w domu, czy też może poszedł do miasta. Instytucja bardzo pożyteczna, i konieczna nawet dla tępienia symulacji. Ilekroć zdarzyło mi się chorować, miewałem takie odwiedziny kontrolerki czy kontrolera w domu. Przyszedł, sprawdził, zapisał i poszedł.

A te panie dalej siedzą. Jedna z termometrem, druga z tętnem.

Myślę sobie, że może to przedstawicielki lotnej kontroli lekarskiej.

— A czy panie są lekarkami?

— Nie, my jesteśmy higienistki.

Objaśniam, że z łaskawych usług skorzystać nie mogę, ponieważ leczę się już u lekarza, więc nagła a niespodziewana pomoc higienistki zbędna jest poniekąd.

A może to poprostu oszustki bezrobotne, bo co dziś można wiedzieć?

— Czy mógłbym prosić o podanie swych nazwisk?

Odmowa. Przybyły w charakterze urzędowym i nazwisk nie podają.

— Więc pan odmawia i nie chce się poddać badaniu?

— Odmawiam i nie chcę się poddać badaniu.

Tu jedna z pań coś sobie zapisała. Z tego, że pisała bardzo wolno i bardzo dużemi literami, wnoszę, że czekają mnie w rezultacie jakieś bardzo srogie konsekwencje w Kasie Chorych!

Czytelnikowi winien jestem wyjaśnić znaczenie słowa atelektaza. Jest z nią tak, jak z tym śledziem, co wisi na drzewie i śpiwa, żeby trudniej było zgadnąć. Niedodma płuc poprostu. Czyli stan bezpowietrzny pęcherzyków płucnych, zmanierowanych wieloletnią astmą. Przy najmniejszem zaziębieniu występuje nieznośna duszność i brak tchu.

Trudno o tem, rzecz jasna, dyskutować z higjenistką. A nawet z dwiema higienistkami. Jest to urząd piękny i zapewne obficie dotowany, ale do tych celów mało użyteczny.

Po krótkiej wizycie obie panie higienistki poszły sobie dalej, a ja sobie nuciłem ostatnią piosenkę Lopka-Krukowskiego z „Bandy": „Umówmy się, że tak jest najlepiej. Umówmy się, nie może być inaczej. Umówmy się, niech będzie tak jak jest".

A potem wziąłem porcję lekarstwa, które pomaga we wszystkich chorobach. Czytałem „Fausta". Johann Wolfgang von Goethe był prawdziwym poetą i różne rzeczy przewidział. Chociaż w Wejmarze nie było jeszcze wonczas Kasy Chorych, pisał on jednak w „Fauście": „Du weisst wohl nicht mein Freund, wie grob du bist".

*

A wróble pukają dalej w szybę: Byle do wiosny. Nieznośne i natrętne próżniaki. Nie lubię ich również dlatego, że mi przepłaszają latem śpiewającą rzeszę dzwońców i rudzików z drzew ogrodowych. Darmozjady bezrobotne wiecują cały dzień na drutach, jakże podobne do tego typu człowieka. Tem więcej podziwu budzi brawura innych stworzeń ogrodowych, co na nic niebaczne stają do walki z mrozem i śnieżną kapliną. Przebiśniegi czyli przylaszczki, czy śnieżyczki. I jak tam sobie kto spolszczy prześliczne białokwiecie przedwiośnia, nazwanego przez Lineusza „Galanthus nivalis". Fijolek, który ani połowy tej energji w walce, tego impetu w rozroście nie ujawnia, jest bardziej znany. Wiadomo, stary reklamiarz! Niby dlatego, że pachnie. A wszakże mówi psalmista: „Qui non olet, bene olet".

Poszedłbym na grzędę porozmawiać z przylaszczkami. Ale jeszcze poczekam. Trzyma mnie w pokoju niedodma, oraz pewna obietnica pewnego miłego krajana z ul. Solackiej. Obiecał mi kożuch, ciepłe słowa jego. Byle do wiosny.

STANISŁAW WASYLEWSKI.

ELIDA
zniża & ceny
NA WSZYSTKIE
MYDŁA TOALETOWE
Pp 11 211-62,107

Jak głosowała Warmja?

Jak wiadomo Prusy Wschodnie przy wyborach prezydenta Rzeszy w większości swej sprzeniewierzyły się Hindenburgowi. Hitler razem z Duesterbergiem dostali łącznie w całej prowincji 536.135 gł., Hindenburg tylko 509 766, Thälmann 116.444 gł.

Jedynie katolicka Warmja dała Hindenburgowi większość. Tak więc w m. Olsztynie na ogólną liczbę 21.213 złożonych głosów otrzymali: Hindenburg 11.796, Hitler 5.435, Duesterberg 2.228, Thälmann 1960. W pow. olsztyńskim na 31.418 uprawnionych głosowało 22.961. Otrzymali: Hindenburg 15.307, t. j. prawie 70 proc. ogółu głosów, Hitler 4.099, Duesterberg 1.464, Thählmann 1.846.

Niska stosunkowo frekwencja głosujących w pow. olsztyńskim tłumaczy się tem, że duża część ludności polskiej wstrzymała się wogóle od udziału w wyborach.

Z szkicownika małego Kazia

Kazio a wiosna.

Kolekcja Papierosów jest najmilszym Podarkiem Świątecznym!

mp 9372

Z życia Polonji amerykańskiej

Z działalności Zjedn. P. Rz. K. — Polak do Kongresu — Komunizm działa — Paderewski honorowym obywatelem m. Chicago — Sympatja dla Polski — „Błazen" Lyona — Okropne metody bandytów amerykańskich

(Od własn. koresp. „Kurj. Poznańsk.")

Nowy Jork, w marcu.

Zjednoczenie Pol - Rzym. - Kat., znana, wielka organizacja polska, oparta na systemie asekuracyjnym, odbyła wiec agitacyjny w sali szkoły parafjalnej św. Stanisława. Pierwszym mówcą był p. Jan Olejniczak, prezes Zjedn. P. R. K. Jasno i dobitnie wskazał on na konieczność ścisłej łączności bratniej, każdej polskiej jednostki w Stanach, celem utrzymania języka ojców i tradycyj narodowych w szczególności, a w ogólności obrony interesów własnych pośród obcych, którzy luzem chodzącego Polaka wyzyskują i spychają na szary koniec. Według słów następnego mówcy, ks. prob. Mazurkiewicza, znawcy stosunków wychodzczych, Polonja jest słabo zorganizowana, gdyż jeszcze blisko 3 i pół miljona Polaków za morzem nie należą do organizacyj polskich. Wiec, odbyty w podniosłym nastroju, zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę".

Zaznaczyć należy, że praca prezesa Olejniczaka spotyka się z uznaniem ogółu. Jak donoszą z Chicago, wpływowi obywatele polscy ósmego dystryktu, w którym większość stanowią obywatele polskiego pochodzenia, wysuwają p. Jana Olejniczaka, jako kandydata na krzesło kongresjonalne.

* * *

Prasa polska alarmuje o szkodliwej robocie komunistów, którzy zakradają się nawet do polskich organizacyj i sieją nienawiść i niezgodę, w celu oderwania naszych rodaków od związków polskich i zaciągnięcia w szeregi bolszewickiej organizacji „Międzynarodowej Pomocy Robotniczej". Usiłowania te, na szczęście, są narazie jeszcze nie groźne, a liczba obałamuconych bardzo nikła, lecz wskazują na bliskość niebezpieczeństwa, które, zlekceważone i tolerowane wśród społeczeństwa amerykańskiego, czeka podatnej chwili do działania, któremu najbardziej sprzyja nędza ludzka.

* * *

Miasto Chicago obdarzyło Ignacego Paderewskiego godnością honorowego obywatela. Odnośny dyplom wręczył Mistrzowi mayor Cermak podczas specjalnie zwołanego, nadzwyczajnego posiedzenia rady miejskiej, oddając hołd polskiemu patrjocie i przyjacielowi narodu amerykańskiego. Przejeżdżającego ulicami Mistrza witały z entuzjazmem tłumy mieszkańców; domy tonęły w niezliczonych flagach polskich i amerykańskich. Polonja chicagoska raduje się triumfem Wielkiego Rodaka.

* * *

W Ameryce przyjęto z wielkiem zadowoleniem wiadomość o uczczeniu przez Polskę dwusetnej rocznicy urodzin Jerzego Washingtona wydaniem specjalnego znaczka z podobizną Washingtona, Kościuszki i Pułaskiego. „Free Press" z Detroit zamieściła z tej okazji dłuższy artykuł, w którym czytamy: „Rząd Polski uczcił w sympatyczny sposób Washingtona i kraj, wydając marki pocztowe, celem upamiętnienia rocznicy Ojca kraju. Na markach widnieją portrety Washingtona, oraz patrjotów polskich Kościuszki i Pułaskiego, którzy walczyli pod nim o wolność Ameryki. Hrabia Pułaski, jak to przypomniało specjalne wydanie marek pocztowych w r. 1929, został w obronie tego kraju śmiertelnie raniony pod Savannah. Ta akcja ze strony Polski, przez którą zawiązuje łączność ze St. Zjednoczonemi w obchodzeniu dwusetnej rocznicy urodzin Washingtona, przypomina pomoc, jakiej ze strony Europy doznali nasi przodkowie w wysiłku życiem zrzucenia jarzma brytyjskiego."

Artykuł „Free Press" dowodzi, że opinja społeczeństwa amerykańskiego docenia fakt przyjaznego stanowiska Polski wobec Stanów Zjedn.

Warto zaznaczyć, że zainteresowanie się Polską, jej historją, rozwojem kultury i sztuki, wzrasta wśród inteligencji amerykańskiej i coraz więcej dzieł o Polsce ukazuje się w języku angielskim. Obecnie też wartoby było zainteresowanie to wzmóc i pogłębić przez rozumną propagandę. W pracy tej wyręczają poczęści Polskę jej serdeczni, amerykańscy przyjaciele. Do rzędu ich zalicza się Norman T. Lyon, autor sztuki „Błazen", napisanej po angielsku, której treść zaczerpnięta jest z dziejów Polski, z czasów panowania Zygmunta Starego.

Lyon, z zawodu adwokat, jest młodym, lecz uzdolnionym autorem. Sztuka „Błazen", nadesłana na konkurs teatralny Community Players w Rochester, wybrana została z setek innych i przez sędziów konkursu uznana za najlepszą. „Błazna" wystawiono z okazałością na scenie Community Playhouse; przyjęty z życzliwością i zaciekawieniem przez publiczność, doczekał się kilkunastu przedstawień z rzędu. Bodźcem dla autora do napisania sztuki był obraz Stańczyk, Jana Matejki. Postać Stańczyka zainteresowała Lyona do tego stopnia, że zajął się z zapałem wyszukiwaniem materjału, dotyczącego wiadomości historycznych z czasów Stańczyka. I tak powstał „Błazen", sztuka z złotej epoki Jagiellonów, malująca intrygi królowej Bony i mądre sztuczki błazna królewskiego, Stańczyka. „Błazen", jest sztuką poważną i spełnia misję propagandową dla Polski.

* * *

Współczucie i żywa sympatja społeczeństwa amerykańskiego kierują się w stronę opustoszałego domu Lindbergha w Hopewell, gdzie zrozpaczeni rodzice żyją w okropnej trosce o los odebranego im synka. Wypadki bandyckich porywań dzieci rodziców bogatych, nie są niczem niezwykłem w Ameryce i zachodzą dość często. W tym wypadku jednakże, cały naród okazuje zainteresowanie, gdyż chodzi o dziecię młodego bohatera narodowego, który odwagą olbrzymią, wytrwałością i żelazną wolą, przysporzył Ameryce sławy.

Porywanie dzieci i osób dorosłych dla pobrania okupu, stało się donośnym procederem, uprawianym przez mniej odważne szajki bandyckie, unikające niebezpiecznych, ulicznych napadów. Żadne miasto amerykańskie nie jest wolne od tego rodzaju zbrodniarzy moralnych. W ostatnich dwu latach, jak notują obliczenia policji, uprowadzono dwa tysiące osób dla pobrania wysokiego haraczu od rodziny. To też przezorni miljarderzy amerykańscy otaczają swe dzieci czujną opieką detektywów, którzy strzegą pilnie wózka maleńkiego bogacza, zażywającego, niezbędnego do życia, świeżego powietrza.

W wypadkach zbrodniczego uprowadzenia interwencja policji mało pomaga, a nawet może zaszkodzić, gdyż zbrodniarze, czując się śledzeni, ofiarę mordują i porzucają, aby tylko uratować siebie. Oddawna już planowane wprowadzenie kary śmierci za zbrodnicze porywanie, winien kongres zatwierdzić najśpieszniej, gdyż jedynie ostra kara wytępić zdoła tę okropną plagę.

B. R.

mp 9 415

Najmodniejsze subtelne i trwałe zapachy
Wód Kwiatowych
„Wu-El-Ka"
Belarom, Boule de Neige, Trêfle Royal.

nw 94.6

Toruńskie sensacje „imieninowe"

Wyszło u nas na jaw, że przed pewnym czasem, właściciele firm toruńskich, będących dostawcami szpitala wojskowego Nr. 8 w Poznaniu, otrzymali listy od kwatermistrza tego szpitala kpt. Brózdy, wzywające ich, aby w dn. 11 b. m. przybyli do kwatermistrzostwa.

Zaciekawienie było duże, w jakim też to celu pan kwatermistrz wzywa do siebie dostawców. Może chodzi o nowe jakieś dostawy — snuto rozmaite domysły. Aż oto w oznaczonym dniu „bomba pękła": p. kapitan uprzejmie powitał wszystkich przybyłych, a następnie oświadczył, że „Dzień Pomorski" wydaje na dzień 19 marca, na imieniny p. marszałka, specjalny numer „imieninowy" i wyraził pragnienie, ażeby każdy z dostawców zareklamował swoją firmę w tym numerze. P. kapitan pokazywał przytem kupcom spis nazwisk, sporządzony na maszynie i dodawał, że wielu kupców przyrzekło już dać anonse.

Pisząc o tej sprawie „Słowo Pomorskie" stawia pytanie pod adresem wyższych władz wojskowych: „Czy obecnie do obowiązków kwatermistrza szpitalnego należy również i zachęcanie dostawców do umieszczania inseratów w „Dniu Pom.", a jeśli tak, to na podstawie jakiego przepisu?"

Druga sensacja również związana jest z „imieninami", a jest nią pismo administracji „Dnia Pomorskiego", wystosowane do różnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w Toruniu. W piśmie tem administr. zawiadamia, że w dn. 19 b. m. wydaje specjalny numer (z okazji imienin p. marszałka), poświęcony „sprawom żołnierza polskiego".

„W tych naszych zamierzeniach — pisze „Dz. Pom." — spotkaliśmy się z całkowitem poparciem władz wojewódzkich i wojskowych O K VII., skąd posiadamy cenny adres firmy WPanów. W przeświadczeniu, że W. Panowie pragną zadokumentować swą życzliwość dla codziennej pracy żołnierza na Pomorzu, pozwalamy sobie przesłać prospekt, cennik ogłoszeń i uprzejmie prosimy o łaskawe przyjęcie naszego wysłannika itd."

Do tego „dokumentu" wszelkie komentarze są zbędne, albowiem każdy zdrowo myślący czytelnik będzie umiał sam sobie dać odpowiedź na pytanie, czy tu jest jaki związek między „życzliwością dla pracy żołnierza" a ogłaszaniem się za grube pieniądze w „Dniu Pom.". Ponadto każdy dobrze wie, czem jest w dobie dzisiejszej taki liścik, otrzymany w związku z „imieninami". Zwłaszcza wiedzą o tem dobrze wszyscy, w najmniejszym bodaj stopniu w pracy swej i w walce o byt zależni od „nich". (wd.).

Zderzenie się tramwajów

Neapol. 19. 3. (PAT). 2 tramwaje elektryczne zderzyły się w tunelu. 9 osób zostało zabitych a 22 odniosło rany w tem 10 ciężkie.

Kto chce na nadchodzące święta
WIELKANOCNE
mieć dobre, smaczne, lekkostrawne pieczywo, niech je wypieka tylko na
DROŻDŻACH!

mp 9 405

KAKAOWSIANE
WEDLA
zalecane dla dzieci
Pp 11 209-62.61

T. C. L. a oświata ludu dokona cudu. Przy imieninach, zaręczynach, ślubach i jubileuszowych i innych uroczystościach używajcie tylko telegramów T. C. L.

SPÓŁKA AKCYJNA
DO EKSPLOATACJI
PAŃSTWOWEGO MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO
w POLSCE
WARSZAWA, ulica Królewska 3

poleca

nowe zapałki impregnowane:

specjalne płaskie, liliputy oraz czerwone
przyjmuje również zamówienia na zapałki
z reklamą nabywców.

Pp 11 210 62.97

KORACY

„Pijąc Falerno..."

Pogodny umysł zawsze, Deljuszu, miej,
gdy los przeciwny stanie na drodze twej,
wesołość zasię trzymaj w karbach,
świat oglądając w tęczowych farbach!

I ty wszak umrzesz — w smutku-li będziesz wiądł
czy korzystajac z wiosny i z miłych świąt,
gdzieś w trawie, w szczęściu niepomiernem,
będziesz się raczył starym Falernem.

Patrz! smukła sosna, wsparta o biały pień
topoli, ściele dla nas gościnny cień!
Tak mile szemrzą, płynąc bystrze,
fale strumyka, nad kryształ czystsze!

Wonności każ tu przynieść — i wina kruż —
i (tak nietrwałe!) pęki czarownych róż,
dopóki starczy lat, pieniędzy,
a trzem Siostrzycom nie zbraknie przędzy!...

Poniechasz dworu i dokupionych łąk
i willi, mętnym Tybrem oblanej wkrąg — —
Poniechasz!... Stosy twych sesterców
przejdą w całości na spadkobierców!

Bo nie zna względów nielitościwy zgon
i nie wypuści łupu z drapieżnych szpon,
czyś w tłumu zrodzon szumowinach,
czy ci był przodkiem bogaty Inach...

Z przeznaczeń urny, skoro nadejdzie czas,
wypadnie los ten, który nie minie nas:
i przez jakoweś fale rzeczne
hen! na wygnanie popłyniem wieczne!...

Przełożył JÓZEF BIRKENMAJER.

Flora w przedwiośniu

Uzurpatorstwem byłoby ze strony naszego skromnego fiołka lub pierwiosnka — kluczyka, gdyby uważały siebie istotnie za pierwszych zwiastunów wiosny. Przecież wyprzedzają je w charakterze tym inne kwiaty o całe tygodnie a nawet — miesiące! Są to zioła, które przyroda wychowała pod pierzynką z puchu śnieżnego: śnieżka i jej braciszek przebiśnieg — lub kwitnący w lasach kierz pod poetyczną nazwą botaniczną Daphne Mezereum (Daphne — wawrzyn, mezereum wyraz perski), mający u nas podejrzaną nazwę wilczego łyka. Najmniej pretensji do pierwszeństwa może mieć pierwiosnek kwitnący, kiedy już sezon błękitnej przylaszczki ma się ku schyłkowi. O stokrotce możnaby powiedzieć, że kwitnie rok cały. Słaby promyk słońca styczniowego budzi ją pocałunkiem swym do życia... Idąc w styczniu łąką nad brzegiem wody niezamarzniętej, można stokrotkę podpatrzeć, jak kokieteryjnie przygląda się w zwierciadle wód swym urodziwym złotym główkom, obramowanym białym lub nieco zaróżowionym wianuszkiem listków kwiatowych.

Pierwszeństwo należy się śnieżkom — lilijkom. Śnieżki kwitły latoś w końcu stycznia. Widziano je w ogródkach w Puszczykówku.

Idąc z dworca do wsi, można co roku kwitnące śnieżki dostrzec pod ścianą chaty nad drogą w zacisznem zaplociu.

Jakie jest życie tego kwiatka?

Zapewne, że śnieżka roi sny kwietne o życiu w promieniach i blaskach słońca, o błękicie nieba, o motylkach i złotuszkach, posłankach miłości kwietnych Ale te rojenia nie spełniają się prawie nigdy.

W południowych godzinach słońce lute główki ich olśni i ogrzeje, zresztą wicher, mróz zmusza do zamykania białych kielichów.

Śnieżka jest kwiatkiem z rodu szlachetnego, bo bliska krewna narcyza. Nawet botanicy dali jej nazwę poetyczną: Galanthus nivalis (po grecku gala — mleko, anthos kwiat). W naszych ogrodach dostąpiła zaszczytu zaliczenia jej do kwiatów ogrodowych. Zresztą rośnie swobodnie na łąkach i w lasach liściastych. Jej wygląd sam mówi już, że jest kwiatem szlachetnym. Z jaką n. p. gracją i zarazem skromności ązwiesza główkę!

Czemu wybrała sobie śnieżka porę tak wczesną i niegościnną?

Otóż jest to kwiatek nieduży. Gdyby kwitła później, zasłoniłaby wyrastająca nad nią trawa i inne zioła niebo i słońce: pozostawiłaby śnieżkę w cieniu. To też w lesie kwitnie wówczas, gdy drzewa nie zasłaniają jej nieba bezlistnemi gałązkami.

W jej białym kwieciu znajduje się miód dla zwabienia owadów, owych postillions d'amour kwietnych. Dla wczesnej pory rzadko się zdarza, że zostanie zapylona i dalszą swą egzystencję zawdzięcza cebulkom, z których w roku następnym kwiat wyrasta.

W niektórych okolicach nazywają śnieżkę pierwiosnkiem. Nazwa ta słuszniej jej się należy, aniżeli kluczykowi.

Kwiatem wczesnego przedwiośnia jest też w całej pełni kwiat o podejrzanej nazwie wilczego łyka.

Idącego w marcu ośnieżonym i martwym lasem, wprawie w zdumienie pokryty cudnem purpurowem kwieciem o woni przyjemnej i odurzającej krzak wyrastający ze śniegu lub też ze świeżo odtajonej ziemi. Kierz nie ma listków tylko kwiaty przylegające do łodygi Barwa i woń kwiatu świadczą, że liczy on na zwabienie owadów zapylających. Nęcą nas później świeże owocki w postaci jagód purpurowych.

Wilczełyko mimo purpurów pięknych jest kwiatem trującym. Z kory robią aptekarze werykatorje. Najczęściej spotykamy je w lasach górskich. W pobliżu Poznania znajdujemy je w lasach pobiedziskich.

U ludu ma lichą reputację jako ziele czarownic. Czarownice, lecące w sobotę na bal na Łysą Górę, wplatają w miotłę gałązki wilczego łyka i zamiatają nią izbę, aby ich kochanek poznał mieszkanie czarownicy z daleka po woni. Opowiadają też o weselu wilczego łyka, na którem sowa śpiewa mu weselną pieśń w chmielu.

Wilczełyko można jednak usprawiedliwić częściowo, że siebie jadem zaprawiło.

Wszakże gdyby nie odstraszała od siebie trucizna, zjadłyby je z kretesem jako pożądaną nowalję w przedwiośniu zające, rogacze lub krowy. Tym sposobem chroni wilczełyko swój żywot.

Przecież i nasze poczciwe grusze i jabłonie smarują pąki wiośniane pastą trującą, aby odstraszyć wróble i inne ptaki od pożerania pączków. Dzieje się to w uprawnionej całkiem obronie życia i swego potomstwa.

Erel.

P. K. O. ogłasza

KONKURS Z NAGRODAMI

Należy jasno i treściwie odpowiedzieć na 3 pytania:

1. Dlaczego należy składać oszczędności w P. K. O., a nie chować ich w domu?
2. Jakie korzyści i udogodnienia w dziedzinie oszczędności zapewnia swoim Klientom P. K. O.?
3. Ile osób składa swe oszczędności w P. K. O. i jaka jest ogólna suma złożonych w P K. O wszystkich wkładów?

Za najlepsze odpowiedzi P. K. O. przeznacza:

1 nagrodę w kwoc'e zł. 500

2 nagrody po zł. 250 10 nagród po zł. 100
5 nagród po zł. 200 20 nagród po zł. 50

Odpowiedzi konkursowe nadsyłać można do dnia 30 kwietnia 1932 r.

Warunki konkursu:

1. Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem: **Wydział Ekonomiczny P. K. O. w Warszawie,** ul Jasna 9.
2. W odpowiedzi należy podać: imię i nazwisko, numer posiadanej książeczki oszczędnościowej P. K. O. oraz powołać się na niniejsze ogłoszenie.
3. Prace nagrodzone stają się własnością P. K. O.

Uwaga: Nagrodzeni w poprzednich konkursach P. K. O. nie mogą powtórnie ubiegać się o nagrodę.

np 9 373

I ty moja dziecino

dostawać będziesz od jutra Emulsję Scotta, która i tobie, jak już wielu miljonom dzieci doda zdrowia. Już od przeszło 50 lat we wszystkich krajach świata daje każda troskliwa matka swemu dziecku powszechnie znaną dla jej niezwykłych walorów leczniczych Emulsję Scotta, która dzięki swej bogatej zawartości Witamin dobroczynnie wpływa na rozwój dzieci i chroni ich czuły i delikatny organizm przed angielską chorobą, skrofułami i chorobami zakaźnemi (grypa, koklusz i t. p.). Żądajcie jednakże tylko prawdziwej Emulsji Scotta, gdyż naśladownictwa są małowartościowe. **Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach już od zł 2,50.**

nw 9 254

Przez szybkę

Sufrażystka

Nikt chyba nie weźmie mi za złe, jeśli powiem, że zawsze czułem sympatję do emancypujących się kobiet. Z zadowoleniem czytałem zawsze wiadomości o inscenizowanych z humorem wystąpieniach francuskich i angielskich sufrażystek, o ich utarczkach z policją i wstrętach, jakie czyniły dozorcom, kiedy je pakowano do kozy.

Niewielu jest mężczyzn — wrogów kobiet, którychby denerwowały nowiny, głoszące, że w Stanie Orinoko gubernatorem została kobieta, że w królestwie Zambezi niema premjera ministrów, ale premjerka, że w Honolulu głową sądownictwa jest jakaś miss czy mademoiselle. Niech sobie! Na zdrowie!

Ale kiedy mężczyzna straci posadę, włóczy się od miejsca do miejsca, szukając nowej, a wszędzie widzi roje panienek sumujących bilanse, stukających na maszynie i urzędujących w kasie, wtedy budzi się w nim instynkt pana stworzenia i wściekły mruczy:

— Psia krrr.... Wszędzie baby! Pilnowałyby lepiej rondli, a nie odbierały chleba ludziom.

I wtedy stosunek mężczyzny do równouprawnienia płci pięknej zmienia się grutownie.

— Niech zajmują wybitne stanowiska w Austrji, Polinezji, na Antarktydzie, w Brazylji, czy w Mezopotamji, ale niech, na litość, nie zajmują posad u nas! — woła pokrzywdzony przedstawiciel płci mocnej.

I poczyna wysuwać miażdżące przykłady; przykłady, które rzucają cień nietylko na kobiety pracujące, ale na cały rodzaj.

— Znam — powiada — pewną niewiastę, aplikantkę sądową. Kobieta o instynktach, że tak powiem, publicznych. Pożąda działania, ruchu, chce być społeczna, chce być zawodowa, samodzielna. Niech sobie! Niechby była wielką „kwoką", niechby nawet pracowała w sądownictwie. Może być, że tam czasem potrzebne są właściwe kobietom: intuicja, wrażliwe serce itp. Ale czy można zachować swe sympatje dla emancypantek, kiedy kobieta — może to pod wpływem pracy zawodowej — zatraca wszelkie kobiece cechy? Aplikantka, o której mowa, domagała się gwałtownie, aby pozwolono jej asystować przy egzekucji skazanego na śmierć. No, i dopięła swego! Asystowała przy tej ponurej ceremonji, a po jej zakończeniu wyprosiła sobie kawałek sznurka z powieszonego. Na pamiątkę!

— No! I czy pan będzie jeszcze dowodził, że praca zawodowa dobrze wpływa na kobiety?

— Może to jednak zwyrodniały wyjątek... — próbowałem bronić rodu niewieściego. Ale, czy można przekonać człowieka rozżalonego?

X. Awery.

Przy bólach nerwowych i głowy

należy niezwłocznie zastosować tabletki Togal, które skutecznie uśmierzają te bóle nie wywierając żadnego szkodliwego wpływu na serce żołądek i inne organy. Spróbujcie i przekonajcie się sami lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal Do nabycia we wszystkich aptekach.

nw 9 215

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Gdzie dziedzice?

Każdy kierunek polityczny na to, by trwał jako kierunek żywy, musi znajdować sobie w nowych, po sobie następujących pokoleniach wyznawców i propagatorów. Myśli, które nie znajdą w następnem pokoleniu tych dziedziców — giną z życia, zajmują już tylko — w najlepszym razie — karty podręczników historji doktryn politycznych.

Nie trzeba jednak przypuszczać, że temi kontynuatorami jakiegoś prądu politycznego musi być koniecznie jakaś masa, „większość"; tak, jak dziś sprawy się stawia w nowszych dociekaniach, rządy politycznie nigdy nie są sprawowane przez tę „większość", rządzi natomiast zawsze pewna zorganizowana grupa, „mniejszość"; w pomyślnym wypadku — przy mniej lub więcej obojętnem, czy nawet przychylnem ustosunkowaniu się do niej masy. Zwłaszcza w takim układzie stosunków, jaki mamy obecnie w Polsce — bynajmniej nie zdaje się narzucać uznanie za conditio sine qua non przedłużania tego obecnego systemu — zdobycie uznania większości (pomińmy taki preparowany przejaw tego uznania, jaki objawił się w laboratorjum ostatnich wyborów); dla tych samych racyj możnaby uznać, że i wśród dziedziców obecnego życia polskiego, wśród młodych pokoleń, to uznanie większości dla teraźniejszego układu stosunków — nie jest konieczne, nie jest niezastąpionym warunkiem jego trwania w przyszości.

Dzisiejszą młodzież akademicką rzeczywistość podzieliła na dwie grupy: narodową i „sanacyjną". Młodzież narodowa jest w przygniatającej większości: dość przypomnieć różne wybory, które się ostatnio odbyły w Warszawie, czy w Poznaniu. Młodzież „sanacyjna" jest tedy w dotkliwej mniejszości. Ale — w myśl poprzednich ustępów — nie to jedynie byłoby decydującem dla uznania, że przed „sanacją", jako kierunkiem politycznym — niema przyszłości. Gdyby te grupy młodzieży „sanacyjnej", któreśmy mogli ostatnio policzyć z racji odbytych różnych zebrań, gdyby te grupy były silnie zcementowane jedną myślą polityczną, możnaby — z ich strony — mówić o przegraniu wielu bitew, mieć jednak jakieś nadzieje co do wyniku końca „wojny". Przy pilniejszej jednak obserwacji dojść trzeba do wniosku, że ten przyszły koniec „wojny" równie nie może być zagadką, jak nie są nią te już odbyte „bitwy".

Rzecz jest w tem, że ta „sanacja", która dziś trzyma sceptr w Polsce — właściwie już niema dziedziców wśród młodzieży akademickiej. Kierunek ewolucji ideowej różnych grup młodzieży „sanacyjnej" tak wyraźnie już zaznaczył się, że nie może być wątpliwości co do jego wyników. Jeśli można mówić o B. B. jako o kierunku politycznym z punktu widzenia myśli idei politycznych, to dziedziców nie znalazł on sobie. B. B. było (raczej jeszcze jest) zlepkiem — nie tyle różnych ludzi, bo to mniejsza, a różnych kierunków politycznych, wśród których dominującą rolę odgrywali wychowankowie prądów lewicowych. Nie będziemy dochodzili tego, co przyświecało — jaki cel — przy lepieniu B. B. z różnych materjałów. To jednak trzeba zauważyć, że nowe podstawy ideowe dla nowych kierunków politycznych nie rodzą się na kamieniu i bieżące okoliczności nie wystarczają na to, by one powstały. Świadectwem tego jest ewolucja koncepcji „sanacji", jako prądu politycznego, wśród młodzieży akademickiej. Na tym terenie wcześniej niż w samem B. B. (choć i tam już widać zarysy nowych ugrupowań, innych coprawda, niż wśród młodzieży „sanacyjnej") dojrzały zmiany. I zmiany te przekreślają epizod „sanacyjny" w Polsce, powracają do zasadniczego ukształtowania prądów ideowych: z jednej strony stoimy my, narodowcy, z tamtej zaś to, co się zwie „lewicą"; inne grupki, jak mocarstwowców i t. p., można — na dłuższą metę — śmiało pominąć, bo przecież nikt (nawet chyba między niemi) nie łudzi się, by odegrały kiedykolwiek jakąkolwiek rolę w kształtowaniu nowego oblicza ideowego młodej Polski.

Dzisiejsza młodzież „sanacyjna" składa się właściwie z dwóch odłamów: młodzieży demokratycznej i Mocarstwowej: „Legjon Młodych", aczkolwiek znany jest już ze swych metod działania, to jednak jego oblicze ideowe jest dotąd zagadką, więc też trudno o nim tu pisać: to nie jest „rozprawa o metodzie", a artykuł p. t. „Gdzie dziedzice?" — i nie chodzi w nim o zagadnienie dziedziczenia metod, a idei.

Jasnem jest, że tym ugrupowaniem, z którem — na dłuższą metę — należy się liczyć i na które mogłaby liczyć „sanacja" starsza jest tylko Młodzież Demokratyczna. Myśl Mocarstwowa nie przedstawia przecież żadnej wartości ani z punktu widzenia ideowego, żadnej oryginalności, nowości i młodości z tej strony, ani nawet z punktu widzenia metod: starożytny już wprost patos, bombastyczność wystąpień, jak w jakimś amatorskim teatrze w Mosinie, nużąca hałaśliwość i złuda, straszna, monotonna nuda w tem wszystkiem; to też jest to pierwsza organizacja młodzieży, której działalność doczekała się swej — mniejsza obecnie z tem, dobrej, czy złej satyry w świeżej powieści Jeremiego Kornagi p. t. „Robotnicy"... No cóż... difficile est satyram non scrivere... Organizacja ta, dla tej swej oczywistej jałowości, staje się coraz bardziej obojętną dla przeciwników, a protektorzy jej również bodaj spostrzegli się, że z tej mąki żadnego chleba nie będzie. Nie można mówić o jej obliczu ideowem, o ewolucji jego, bo nie zawiera ono właściwie jakichś pierwiastków oryginalnych. Łatwo możnaby dowieść tej tezy — tutaj jednak nie będziemy się tem zajmowali, dodamy tylko, że wedle naszego a bodaj i sztabu „sanacyjnego" zdania — tego odłamu młodzieży „sanacyjnej" nie można uznać za prawych dziedziców „sanacji". Prawnych i rokujących nadzieje. Pozostaje Młodzież Demokratyczna.

Ta grupa młodzieży przechodzi jednak taką ewolucję, która właściwie przekreśla jej rolę ewentualnych dziedziców „sanacji". Ktokolwiek zwrócił uwagę na enuncjacje i różnego rodzaju publikacje tego rodzaju młodzieży, tego musiało uderzyć to, że ideowo stoją one coraz bliżej założeń socjalizmu, a raczej wprost kolektywizmu i bolszewizmu i ich coraz bardziej rosnące zainteresowanie syndykalizmem w tem właśnie ma swe źródło. Nie znaczy to — rzecz jasna — by dzięki temu zbliżali się do dzisiejszego firmowego socjalizmu w Polsce, do P. P. S., nie — obcy im jest liberalizm, tęsknota za parlamentaryzmem i t. p. Ale tego wszystkiego nie znajdzie się w kolektywizmie, lub w syndykalizmie, którego to terminu, jako bardziej obcego szerszym kołom i łagodniej brzmiącego chętniej używają. Dość posłuchać tego, co się mówi i propaguje na organizowanych przez nich w Poznaniu „Słówkach Młodych".

Tak więc klasyfikacja prądów ideowych w młodych pokoleniach zarysowuje się inaczej, niźli przedstawia się dziś w pokoleniu starszem: z jednej strony obóz narodowy, z drugiej to, co się zwie „lewicą" — i to w zupełnie radykalnym sensie tego słowa. W dobie powszechnych redukcyj — „sanacja" dzisiejsza, jako kierunek polityczny również zostanie zredukowana. Niedalekie już są chwile, gdy demokratyczny liberalizm, dziś jeszcze reprezentowany przez t. zw. Centrolew zniknie z powierzchni naszego życia, zwiędnie „sanacja", pozostanie zaś taki obraz, jaki zarysowuje się w młodych pokoleniach.

Spadek po „sanacji" nie jest łakomy; dla niej samej zaś przykrem musi jednak być to, że brak jej dziedziców.

A. Z.

Z Młodzieży Wszechpolskiej

— **Zebranie referatu ustrojowego Młodzieży Wszechpolskiej** odbyło się dnia 5 marca rb. w lokalu koła poznańskiego M. W. przy ul. św. Marcin 65. Referat pt. „Z zakresu terminologji państwoznawstwa" wygłosił kol. Jan Jacek Nikisch. Ciekawy referat wywołał ożywioną i emocjonującą dyskusję.

— **Zebrania kółek dyskusyjnych kursu kandydatów Młodz. Wszechpolskiej** odbywają się w dalszym ciągu w poniedziałki, wtorki i soboty o godz. 20 min. 15 w lokalu M. W. Wszyscy kandydaci winni na nie uczęszczać w jednym z podanych terminów.

— **Zebranie kursu kandydatów Młodz. Wszechp.** odbyło się dnia 17 marca rb. w lokalu M. W. Zebranie poświęcone było omówieniu spraw organizacyjnych i programowych kursu kandydatów M. W.

Z organizacyj akademickich

— **Pierwszy Ogólnopolski Kongres Młodych Prawników,** zgodnie z uchwałą Zjazdu Wydziału Kół Prawniczych Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Naukowych, odbędzie się 24 kwietnia 1932 r. w Krakowie z udziałem zaproszonych gości z zagranicy. Kongres odbywać się będzie 3 dni z następującym programem:

Niedziela, 24 kwietnia: o godz. 10 Msza św. w kościele św. Anny, o godz. 11 uroczysta inauguracja w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego; o godz. 15 obrady i plenum w sali Niebieskiej Domu Katolickiego. O godz. 10 III Ogólnopolski Parlament dyskusyjny pt. „Proces Hiszpański".

Poniedziałek, 25 kwietnia: O godz. 10 obrady komisyj: I — Organizacyjnej w sali Niebieskiej — II — Naukowej która rozpada się na sekcje: a) historyczno-prawną, b) gospodarczą, c) sekcję prawa państwowego, d) sekcję prawa międzynarodowego, e) sekcję prawa karnego, f) sekcję prawa cywilnego. Na sekcjach będą wygłoszone referaty z poszczególnych dziedzin. Po przerwie obiadowej o godz. 15-tej ciąg dalszy komisyj. O godz. 20 obrady II Plenum. O godz. 22 raut w sali Tetmajerowskiej.

Wtorek, 26 kwietnia — wycieczka do Ojcowa i Wieliczki.

Biuro Komitetu Organizacyjnego znajdujące się w Krakowie przy ul. Jabłonowskich 5 wystara się o kwatery i zniżki. Zgłoszenia przyjmuje Koło Prawników.

— **VI Ogólnopolski Zjazd Akademickich Kół Prowincjonalnych** obradował w dniach 5, 6 i 7 marca rb. w Warszawie w kolonji akademickiej im. Bolesława Chrobrego. Na zjazd przybyły delegacje: warszawska, lwowska i poznańska. W skład delegacji poznańskiej wchodzili kol. kol.: St. Waszak, Goździk, Wojewoda, Nowakowski i J. Szyszczyński. Zjazd skonkretyzował program działalności akademickich kół prowincjonalnych, które obecnie wyraźnie dążą ku jaknajwiększemu rozwinięciu pracy społeczno-kulturalnej w swoich regjonach, ograniczając natomiast pracę samopomocową. Zarząd O. Z. A. K. P. zawarł umowę z Ogólnopolską Zw. Bratnich Pomocy, normującą dokładnie stosunek kół prowincjonalnych do Bratnich Pomocy w dziedzinie akcji samopomocowej, przez co osiągnięto niezwykle korzystną dla obu typów organizacyj strukturę współpracy w dziedzinie samopomocowej. Zjazd powziął szereg ważnych rezolucyj: w sprawie Naczelnego Komitetu Akademickiego, w sprawie żydowskiej, w kwestji rozwoju polskiego przemysłu i handlu. Wnioski te przechodziły jednomyślnie lub przez aklamację. Zjazdowi przewodniczył kol. Zaremba z Warszawy.

— **Związek Rewizyjny Polskich Stowarzyszeń Akademickich.** Z inicjatywy b. Zarządu Tow. „Bratnia Pomoc" stud. S. G. G. W., z kol. J. Paprockim na czele, powstał projekt stworzenia Związku Rewizyjnego Polskich Stowarzyszeń Akademickich, którego celem byłoby:

a) organizowanie i zakładanie biurowości, rachunkowości i kasowości Stowarzyszeń akademickich.

b) instruowanie osób prowadzących biurowość rachunkowość i kasowość Stowarzyszeń Akademickich,

c) kontrolowanie,

d) współdziałanie i pomoc w pracach Komisyj Rewizyjnych i Kuratorów Stowarzyszeń.

e) udzielanie rad w sprawach gospodarczych i rachunkowych, oraz pomocy fachowej przy układaniu preliminarzy.

Projekt ten nie stoi w żadnej kolizji z obecną strukturą organizacyjną Stowarzyszeń Akademickich, wprowadza jedynie czynnik kompetentny do spraw rachunkowych i kasowych Stowarzyszeń, co wydaje się rzeczą bardzo pożyteczną i niemal konieczną dla sprawnego ich funkcjonowania. Zadania powyżej wymienione Związek Rewizyjny spełniałby przez fachowych buchalterów.

Szczegółowo opracowany Statut Związku Rewizyjnego Polskich Stowarzyszeń Akademickich, po przedyskutowaniu go przez wybitnych działaczy akademickich, został złożony do wyrażenia opinji pp. rektorom Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki, Wyższej Szkoły Gosp. Wiejskiego i Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie.

— **Z korporacyj poznańskich.** Dnia 8 marca br. na zebraniu Poznańskiego Koła Międzykorporacyjnego powzięto uchwałę, zabraniającą członkom Związku Polskich Korporacyj Akademickich odwiedzania lokali „Frascati" i „Tivoli". Uchwałę tę powzięto na skutek wypadków bardzo przykrego traktowania studentów.

— **Zebranie konstytucyjne Akademickiego Koła Warszawian** odbyło się dnia 5 marca rb. w lokalu Poznańskiego Komitetu Akademickiego. Zebraniu przewodniczył kol. St. Czapiewski. Po podpisaniu deklaracyj uchwalono statut Koła, przedstawiony przez kol. Chwaliszewskiego i poprawiony przez komisję statutową. Następnie dokonano wyboru władz Koła. Do zarządu weszli: prezes — kol. Mitkiewicz, członkowie — kol. kol. Michalcówna, Oziębłówna i Chwaliszewski. W skład komisji rewizyjnej weszli: przewodniczący — kol. St. Czapiewski, członkowie — kol. kol. H. Sikorski i Gruchalski. Po omówieniu konkretnych zadań Koła na najbliższy okres kol. przewodniczący solwował zebranie.

— **Międzynarodowy Dowód Akademicki.** Międzynarodowa Konfederacja Studentów (C. I. E.) wydaje t. zw. międzynarodowy dowód akademicki, będący listem polecającym do wszystkich Związków Studenckich na całym świecie i uprawniający posiadaczy do korzystania na jego podstawie z szeregu ulg wizowych przejazdowych, hotelowych, z bezpłatnych wstępów do muzeów, na wystawy itp., ze zniżek w restauracjach, na linjach lotniczych, okrętowych itp.

Kilkanaście państw udziela studentom polskim posiadaczom dowodu C. I. E. bezpłatnych wiz pobytowych, jak i tranzytowych, pozostałe państwa udzielają daleko idących zniżek.

Ostatnio Naczelna Organizacja Polskiego Przemysłu Hotelowego przyznała posiadaczom dowodu C. I. E. 10 proc. zniżki od cen pokoju we wszystkich hotelach, objętych Związkiem. Tak samo Związek Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych przyznał posiadaczom dowodu C. I. E. bilety ulgowe do wszystkich kinoteatrów.

Dowód C. I. E. winien być przed korzystaniem z niego, poświadczony przez Władze Akademickie.

Wydany przez Komisję III C. I. E. w Londynie przewodnik pod tytułem „Guide de Voyage d'Etudiant" (Handbook of Student Travel) zawiera uzupełniony wykaz wszystkich hoteli i restauracyj, mapę kolejową i okrętową całej Europy.

Dzięki usilnej pracy Związków Narodowych studentów wszystkich państw, Międzynarodowy Dowód Akademicki staje się pożytecznym i niezbędnym dla każdego studenta, wyjeżdżającego zagranicę i pozwala mu zetknąć się z kolegami zagranicznymi, podkreślając przynależność do wielkiej międzynarodowej rodziny akademickiej.

Przed wyjazdem każdy posiadacz dowodu C. I. E. winien zaopatrzyć się także w znaczek C. I. E., który będąc szeroko znany w kołach studenckich zagranicą, daje możność uzyskania szybko informacyj i wskazówek.

Prawo otrzymania Międzynarodowego Dowodu Akademickiego C. I. E. mają wszyscy studenci, bez różnicy wyznań, zapisani na wyższe uczelnie w Polsce, oraz te osoby, które wyjeżdżają na studja zagranicę.

Wydawaniem dowodów C. I. E. wszystkim bez wyjątku studentom wyższych uczelni, sprzedażą przewodników i znaczków, oraz udzielaniem wszelkich informacyj w Polsce, zajmuje się Wydział Zagraniczny Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej, Warszawa, ul. Akademicka 5.

Z Wydawnictw

„Głos Akademicki" = dwutygodnik. Poznań 10 marca 1932 r. Rok 1. nr. 7.

Nowy numer „Głosu" przynosi wiele cennych artykułów i bogaty materjał sprawozdawczy. Poza artykułem wstępnym pt. „Po zwycięstwach" — mamy nast. artykuły: „Młode pokolenie" — J. Makowskiego, „U. O. W., jej cele i działalność" — T. Rosola, „Po zwycięstwie optymistów" — Marjana Turskiego, „Ioculatores turpi..." — Stańczyka i kilka drobniejszych artykułów. Ponadto oryginalny w formie wiersz Lecha Płomieńskiego pt. „Ecce homo", stały odcinek teatralny pióra Jana Tokarskiego, feljeton Z. Sznajdera pt. „Moje dwa nieszczęścia" i in.

„Ruch Akademicki" — organ Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Naukowych. Luty — marzec. Rok II. nr 2—3.

Pismo to stoi niewątpliwie na wysokim poziomie zarówno co do treści, jak i co do jej układu oraz szaty zewnętrznej. Numer ten zawiera m. in. następujące artykuły: „Polityka a O. Z. A. K. N." — E. Sochaczewskiego, „Droga wyzwolenia" — Z. Broncela, „Kobieta-inżynier" — B. Drewnowskiego, „O przyszłości pracownika naukowego w Polsce" — inż. K. Wesołowskiego, „Przygotowanie do pracy społecznej" — W. Sławińskiego, „Łączność gospodarcza z młodzieżą polską zagranicą" — H. Żbikowskiej. Ponadto znajdujemy jeszcze b. ciekawą polemikę n. t. „System egzaminów grupowy, czy przedmiotowy" oraz bogaty dział sprawozdawczy, kronikę, ruch wydawniczy itd.

Redaktor odpowiedzialny: Bogdan Piotrowski.

Czytajcie
„GŁOS AKADEMICKI"

KINO „APOLLO“

Dziś

w niedzielę, dnia 20 marca 1932 r. — CZWARTY DZIEŃ

wyświetlania wspaniałego arcydzieła:

„Św. Antoni Padewski“

Seanse o godzinie 5 — 7 — 9

KINO „METROPOLIS“

Dziś

w niedzielę, dnia 20 marca 1932 r. — monumentalny „dźwiękowiec“

z udziałem artystów Dalek. Wschodu **ANNY MAY WONG (Chinka) i Sassue Hayakawa (Japończyk)**

„Klątwa rodu mandarynów“

Seanse o godzinie 4,30 — 6.30 — 9,30

KALENDARZYK

Niedziela, 20 marca 1932.

Słońce: wschód 5,56 — zachód 18,05 — długość dnia 12 godzin 9 min.

Księżyc: wschód 13,48 — zachód 5,07 — przed pełnią.

Kal. rzk.: Niedziela Palmowa — jutro Benedykt Op.

Kal. słow.: Polemir — jutro Błogosław.

Zebrania

Dziś o 9 Cech Czeladzi Ciesielskich — nabożeństwo w Kolegjacie Farnej, poczem zebranie u p. Koniecznego, ul Masztalarska 2:

o 10 Koło Rękodzielników — zwiedzanie gmachu straży pożarnej;

o 11 Zjednoczenie Podmistrzów Budowlanych u p. Beyerowej, plac Bernardyński;

o 11.15 Koło Absolw. IV szkoły wydziałowej — zwiedzanie zakładu głuchoniemych — zbiórka: przystanek kol. elektrycznej na Śródce;

o 11.30 Zw. Czeladzi i Podmistrzów Murarskich, w „Ulu“, u p. Ograbowiczowej, ulica Ślusarska 6;

o 12 Zw. Hallerczyków — akademja pożegnalna w sali Ogrodu Zoolog.;

o 12.15 P. Tow. Eug. oddz. Pozn. — rozpoczęcie cyklu: „Poranków eugenicznych“ w sali Śniadeckich, Coll. Medicum, ul. Fredry 10;

o 14 Tow. Ogródków Działkowych im. Karola Marcinkowskiego — pogadanka wiosenna w kolonji;

o 15 Koło Rodzicielskie XII szkoły powszechnej (Wilda), w auli;

o 15 Klub Sędziów Hodowców Gołębi Poczt., u p. Jaszyka, ulica Kraszewskiego 16;

o 16 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska;

o 16 Zarząd Organizacyjny Ogniska Zw. Podhalan — zebranie konstytucyjne w świetlicy 14 p. a. p., ul. Solna 5;

o 16.15 Kat. Koło Abstynentów (Jeżyce) w salce parafjalnej;

o 17.30 Kat. Tow. Robotników Polskich (Św. Marcin), w salce parafjalnej;

o 17.30 Tow. Wyd. „Polska Armja Błękitna“ — wieczór pożegnalny na cześć gen. Józefa Hallera, w Domu Kupiectwa, ul. Zwierzyniecka 12;

o 19 Stow. Młodzieży Polskiej (Św. Łazarz) — wieczornica w sali „Wiktorja“, Rynek Św. Łazarski 18;

o 19.30 Sodalicja Zawod. Pielęgn. i Higjenistek, w sali bibljoteki sodal., na Św. Marcinie 69.

Jutro o 19 Sodalicja Panien Urzędniczek — zebranie instr. dla pp. kandydatek, w ognisku na Piekarach 2 parter;

o 19.30 Komitet Towarzystw (Wilda), u p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 15;

o 20 Stow. Młodzieży Obywatelskiej (Śródmieście), w ognisku al. Marcinkowskiego 26;

o 20 Kat. Tow. Rzemieślników Polskich w Domu Król. Jadwigi;

o 20 Zw. Pracodawców w zawodzie krawieckim, u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a;

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka „Pod Złotym Lwem“, Stary Rynek 75 — Apteka Sapieżyńska, pl. Sapieżyński 1 — Apteka Chwaliszewska, Chwaliszewo 76 — Apteka „Pod Eskulapem“, pl. Wolności 13.

Łazarz: Apteka „Przy parku Wilsona“, ul. Marsz. Focha 47.

Wilda: Apteka „Fortuna“, Górna Wilda 96 — Apteka przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3.

Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22 — Apteka „Pod Opatrznością Boską“, ul. Dąbrowskiego 76.

W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Franciszki z Hoppelów Biskupskiej o godz. 17 Nad Wierzbakiem 18. — Śp. Balbiny z Nowackich Borowskiej o godz. 17.15 z kaplicy cment. Farnego ul. Bukowska-Grunwaldzka.

Tragiczny postrzał

W Czaczu (pow. Śmigiel) w tajemniczych okolicznościach poniosła śmierć 21-letnia Pelagja Zającówna, która została ugodzona pociskiem z broni palnej w tył głowy. Pierwotnie przypuszczano, że chodzi tu o samobójstwo. Dalsze śledztwo wykazało jednak, że zaszedł tu wypadek zabójstwa, lub też nieostrożność w manipulowaniu bronią. W związku ze śmiercią Zającówny aresztowano jej ojca i brata.

Pożar w kinie „Corso“

Operator kina strasznie poparzony — Kilku sąsiadów odniosło również poparzenia — Wszystkie filmy i aparaty spłonęły

Dziś krótko po północy zawezwano Straż Pożarną na ul. Wielką 22 do teatru świetlnego „Corco“, gdzie wybuchł pożar w kabinie operatora, podobno wskutek nagłego zwarcia przewodów elektrycznych. Równocześnie zawezwano tam Pogotowie Lekarskie (55-55) do ciężko poparzonego operatora p. Wawrzyńca Liski, zamieszkałego przy Górnej Wildzie 100.

Gdy Straż Pożarna zajechała, już cała kabina operatora stała w płomieniach. Spaliły się wszystkie filmy, aparat projekcyjny i wszelkie przyrządy. Paląca się taśma filmowa wybuchła płomieniem i wydzielała wielkie kłęby duszącego dymu, to też ratunek zawartości kabiny był niemożliwością. Straż Pożarna skierowała swe wysiłki na zlokalizowanie pożaru i uratowanie urządzenia sali; udało się jej to po całogodzinnej wytężonej pracy, przyczem posługiwała się dwoma wężami.

Pogotowie Lekarskie zaopiekowało się bardzo troskliwie p. Liską, który nie zważając na niebezpieczeństwo, usiłował usunąć zagrożone pożarem filmy, przedstawiające pokaźną wartość. Niestety film w jego ręku zapłonął błyskawicznie, wskutek czego p. L. odniósł bardzo poważne poparzenia. Cała prawa ręka aż do łokcia uległa poparzeniu 3 stopnia, pozatem p. L. odniósł poparzenia twarzy. Kilku sąsiadów, ratujących p. L., odniosło lżejsze poparzenia.

Straty materjalne są dość poważne. (k.)

Manifestacje piątkowe i sobotnie

W uzupełnieniu doniesień o manifestacjach piątkowych podać jeszcze należy kilka szczegółów.

Około godz. 11 przy ul. Wrocławskiej miał miejsce następujący wypadek: Dwóch policjantów biegło za człowiekiem, który w pewnej chwili schronił się w bramie domu przy ul. Wrocławskiej nr. 13. Policjanci wbiegli na schody aż na 3 piętro, gdzie przytrzymany uległ pobiciu. Obecna przy tem pani W. dostała ataku sercowego.

Na Placu Wolności manifestowano przez cały wieczór.

W pewnej chwili któryś z przechodniów krzyknął „Niech żyje Piłsudski“. Zgromadził się tłum publiczności, który wnosił różne anty - „sanacyjne“ okrzyki. Ów przechodzień niestwierdzonego nazwiska, dobył rewolweru i pod jego osłoną schronił się do nadjeżdżającego tramwaju linji nr. 6. Zgromadzona publiczność zatrzymała tramwaj na dłuższą chwilę i chciała oddać w ręce policji owego człowieka, który wciąż jeszcze wygrażał się rewolwerem. Po dłuższym czasie dopiero tramwaj zdołał ruszyć z miejsca.

Przy ulicy Szkolnej pobity został przez interwenjującą policję pewien człowiek, którego musiano opatrzyć w szpitalu miejskim.

W sobotę wieczorem doszło znów na ulicach miasta do manifestacyj. Grupy publiczności przeciągały ulicami, wznosząc okrzyki na cześć gen. Józefa Hallera, Józefa Dowbór - Muśnickiego i przywódców obozu narodowego. Śpiewano pieśni narodowe.

Policja piesza i konna rozpędzała. Do poważniejszych zajść doszło przed Starostwem Krajowem przy Al. Marcinkowskiego, gdzie z tłumu padły kamienie, rozbijając transparent szklany z podobizną Piłsudskiego, umieszczony na gmachu Starostwa.

Od godz. 8 odbywała się w Zamku akademja „imieninowa“. Zamek otoczony był ze wszystkich stron licznie skonsygnowaną policją.

Zarówno w piątek, jak w sobotę do późnej nocy krążyły po ulicach miasta patrole policji z karabinami. W czasie interwencyj przeciw manifestującej publiczności czynny był t. zw. „żółty“ samochód ciężarowy, na którym objeżdżał miasto pluton policji.

„Dziennik Poznański“ swoim zwyczajem przedstawia przebieg zajść piątkowych wybitnie tendencyjnie, atakując przytem bez żadnych podstaw, w sposób nieuczciwy Obóz Wielkiej Polski.

manifestantów przy pomocy pałek gumowych.

Teatr świetlny „Słońce“

Dziś w niedzielę o g. 3-ciej pop. Dla dzieci i młodzieży

Nieodwołalnie po raz ostatni

Największy film świata

„BEN HUR“

z Ramonem Novarro

Bilety po cenach najniższych 50 gr. i 1 zł od 11-tej przedpoł. przy kasie.

Pożegnanie gen. Hallera

Związek Hallerczyków Koło Poznań przypomina dzisiejszą uroczystość pożegnalną ku uczczeniu opuszczającego Poznań gen. broni Józefa Hallera, która się odbędzie o godz. 12 w sali Ogrodu Zoologicznego. Akademję poprzedzi nabożeństwo o godz. 8,30 w kościele na Jeżycach. Komitet organizacyjny wzywa do udziału także i te sympatyzujące z obchodem organizacje, które przez ewentualne przeoczenie nie otrzymały zaproszeń. (k)

Żydzi zbili swego robotnika

Nieprawdopodobny fakt wydarzył się wczoraj w Poznaniu. Otóż do 19-letniego Franciszka Koniecznego (Długa 8) przywołano Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55 z powodu pobicia go. Konieczny zatrudniony był w hurtowni kolonjalnej, której właścicielami są Żydzi, mianowicie roznosił towar i inkasował należności. Wczoraj wrócił od pewnego klienta bez pieniędzy. Żydzi wprowadzili go do swego kantoru obok składu, zagrozili rewolwerem, gdyby odważył się krzyczeć i zbili go bardzo dotkliwie. Lekarz opatrzył szereg guzów i sińców.

Fakt brutalnego pobicia pracownika chrześcijańskiego przez Żydów pracodawców w Poznaniu, jest wymowną ilustracją stosunków, jakieby mogły nastąpić, gdyby Żydzi zawładnęli Poznaniem. Niech o tem pamięta ludność naszego miasta i popiera tylko składy chrześcijańskie, zwłaszcza dziś w „Złotą Niedzielę“. (k)

Nieszczęśliwa jazda po poręczy

W sieni domu na Piekarach 13 b. m. znaleziono wczoraj popołudniu bezprzytomnego chłopca. Był to 8-letni Jan Olejniczak (ul. Wyspiańskiego 35, pawilon 58), roznosiciel gazet. Chłopiec prawdopodobnie zjeżdżał po poręczy, przyczem upadł nieszczęśliwie tak, że doznał wstrząsu mózgu. Pogotowie Lekarskie (55-55) przewiozło chłopca do szpitala św. Józefa. Stan chorego wzbudza poważne obawy. (k)

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnem niedomaganiu zażywa się rano naczczo szklankę naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa“**. Żądać w aptekach i drogerjach. np 9401

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Ze Stow. Żeńskiej Młodzieży Kupieckiej.** Msza św. żałobna za zmarłych członków odbędzie się we wtorek, 22 bm. o godz. 7,30 w kościele Św. Marcina.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Kulturalna publiczność Poznania spieszy tłumnie co wieczór do Teatru Polskiego, aby podziwiać przepiękny poemat o ślicznej miłości dwojga nieśmiertelnych kochanków werońskich Romea i Julji. Czar poezji, bijący z każdego słowa arcydzieła Szekspira, malowniczość widowiska, doskonała gra całego zespołu, kulturalna reżyserja, czynią z „Romea i Julji“ wyjątkowe widowisko. W niedzielę wieczorem „Romeo i Julja“. W roli Julji wystąpi po raz pierwszy p. Zofja Niwińska. W poniedziałek „Romeo i Julja“ z p. Janiną Biesiadecką.

Dziś, w niedzielę, popołudniu ukaże się pełna walorów, humoru i beztroskiej wesołości komedja Z. Marynowskiego „Rozwód“ z pp. Biesiadecką, Kreczmarem, Modzelewskim i Nowackim w rolach głównych.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj w niedzielę i jutro w poniedziałek najkapitalniejsza komedja współczesna „Azais“, której akcja pełna niebywałego humoru i przedowcipny djalog wywołują na widowni ustawiczne wybuchy śmiechu. Mistrz Junosza-Stępowski kreuje rolę barona Würtza, święcąc niebywałe triumfy.

„Ósma żona Sinobrodego“ — niezwykle ciekawa komedja Savoir'a, wchodząca na repertuar we wtorek 22 bm. należy do tych sztuk, które budzą szczerą wesołość i pozostawiają jaknajmilsze wspomnienia. W roli amerykańskiego miljonera stwarza Junosza - Stępowski jeden z najsympatyczniejszych typów. Tytułową rolę kreuje p. H. Cieszkowska.

Z Teatru Wielkiego

Dziś o godz. 3 popołudniu po najniższych cenach popołudniowych ostatnie przedstawienie w bieżącym sezonie arcywesołej operetki-rewji p. t. „Cnotliwa Zuzanna“, z p. Fontanówną, najświetniejszą odtwórczynią roli tytułowej. Wspaniałe tańce solowe pp. St. Przewłockiej, Igi Dix i baletmistrza K. Ostrowskiego oraz piękne dekoracje projektu prof. Jarockiego dodają wiele uroku przedstawieniu. — Wieczorem przedstawienie „Halki“ zupełnie wyprzedane.

Z Teatru Narodowego

Po olbrzymiem powodzeniu, jakiem cieszyły się sztuki „Ogniem i Mieczem“ i „Potop“ Henryka Sienkiewicza, wchodzi obecnie na repertuar ostatnia część trylogji, świetna komedja pt. „Pan Wołodyjowski“. Role główne powierzone zostały wytrawnym artystom z p. Klara Sarnecką (Basią) i Leonem Frankowskim (Zagłobą). Humor, jaki króluje na scenie dzięki panu Zagłobie w tej świetnej komedji, przyczyni się do olbrzymiego powodzenia sztuki. „Pan Wołodyjowski“ grany będzie tylko w niedzielę o godz. 17 i 20. Bilety od 10-tej rano do 20 bez przerwy przy kasie w Teatrze Narodowym (Ogród Zoologiczny).

Z Teatru przy ul. Ratajczaka 21

Dzisiaj, w niedzielę o godz. 8 wieczorem premjera niegranego dotąd w Poznaniu misterjum „Golgota“. Podniosły nastrój wzruszających scen spotęgowany będzie przez efektowne dekoracje art.-mal. prof. Rudego i barwne kostjumy licznych artystów. Reżyseruje St. Płonka Fiszer. Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni Św. Wojciecha. Przedstawienia trwać będą do soboty Wielkiego Tygodnia.

Z Teatru Wielkiego

„Cyrulik Sewilski" G. Rossini'ego

W krótkim żywocie imprezy operowej p. Wojciechowskiego, wystawiono po raz drugi Cyrulika, tym razem z p. Ewą Bandrowską w roli Rozyny. O wysokich zaletach wokalnych artystki nie potrzebujemy pisać, gdyż Poznań zna p. Bandrowską oddawna. Jest to śpiewaczka b. wysokiej klasy i wybitnej kultury. Aktorsko ujęła p. Bandrowska rolę Rozyny w ten sposób, że przedstawiła ją jako zdecydowanego trzpiota; takie ujęcie roli odpowiada coprawda żywemu usposobieniu artystki, ale dla widza miało b. wiele wdzięku i uroku.

Reszta przedstawienia niewiele się różniła od tego, co nam pokazano w „Uśmiechu" przed 3 tygodniami; tylko p. Roy, tym razem dysponowany, śpiewał muzykalnie i b. kulturalnie. Ale mim owszystko twierdzę, że największym terenem, gdzie wypow. się talent artysty, jest oratorjum. Wykonanie partji tenorowej w Magnificat Bacha utkwiło mi w pamięci: było b. stylowe, a to znaczy wiele, zwłaszcza u Bacha. Na wzmiankę zasługuje p. Szpingier, który „przerobił" Bartola z sanfanduły na złośliwca i szczwanego krętacza, co lepiej odpowiada charakterowi tej roli; p. Szpingier jest niewątpliwie zdolnym aktorem o znacznej skali możliwości.

Dr. Tadeusz Szeligowski.

Za niedozwolony zabieg

Przed sądem okręgowym w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciw lekarzowi, tutejszemu posłowi B. B. W. R. dr. Leonowi Surzyńskiemu z oskarżenia p. Czesławy K. i jej ojca o odszkodowanie za szkody, jakie spowodowane zostały dokonanym przez dr. Surzyńskiego niedozwolonym zabiegiem spędzenia płodu.

Zabieg spowodował bardzo ciężkie komplikacje, które, jak wykazał przewód sądowy, groziły pacjentce śmiercią.

Sąd wydał wyrok zaoczny, skazujący dr. Surzyńskiego na zapłacenie odszkodowania w wysokości 10 000 zł.

SPORT

Hokej na lodzie

Mistrzostwa Europy. W sobotę Szwecja pokonała Czechosłowację 2:0, i w turnieju pocieszenia Anglja — Łotwę 5:2. (Tel. wł.)

Pływanie

Komisja sportowa P. O. Z. P. została wybrana w następującym składzie pp.: przewodniczący — Antoniewicz, członkowie — Fortuniak B., Kwaśniewski, Matczyński E. i Richter (wz.)

Wydział sędziowski został utworzony przy P. O. Z. P., przyczem w skład jego weszli pp.: przewodn. — Matczyński A., oraz Garyantesiewicz i Maciejewski B. — Pierwsze zebranie obu komisyj odbędzie się dziś o godz. 19 u p. Jarockiej. (w. z.)

Różne

Boiska sportowe, znajdujące się na terenie m. Poznania, zostały ostatnio przez miejski komitet w. f. i p. w. przydzielone klubom do treningów w następujący sposób: boisko przy ul. Fr. Ratajczaka — Stow. Rezerw., Funkcj. pocztow., SMP., Stadjon. P. W. Kolejowe, przedpoł. Sem. Naucz.; boisko przy Stadjonie miejskim — Polonja, P. W. Kolejowe, Pogoń, Legja, SMP. lekkoatleci, przedpoł. gimn. Marji Magdaleny, Bergera i Czajkowskiego; boisko 7. d. a. piotn. w Górczynie — Wiktorja i Admira; boisko przy Cybinie — Gluchoniemi, Zw. Harc. Polsk., Britania, SMP., Posnania, S. M. Ob., Slawa, przedpoł. szkoły powsz.; boisko „Korony" — P. W. Kolejowe, Czarni, przedpoł. gimn. Mickiewicza, szk. wydz.; Arena PWK — Zw. H. P., P. W. Kolejowe, Unja, SMP., przedpoł. Studjum W. F. U. P., gimn. Paderewskiego; małe boisko przy stadjonie — Zw. H. P., Surma; Stadjon Ośrodka — gimn. Marcinkowskiego i Czajkowskiego, A. Z. S., Start i Zw. H. P. W bieżącym roku komitet będzie pobierał drobne opłaty za dzierżawę boiska na pokrycie kosztów utrzymania i stróża. (w. z.)

TEATRY SWIETLNE

Kino „Odeon" wyświetla film dźwiękowy p. t. „Kochanka generała". Treścią filmu jest dramat kobiety, która, aby ocalić swego męża przed rozstrzelaniem, decyduje się na bardzo niebezpieczną grę zdobywania względów rosyjskiego generała satrapy (dramat rozgrywa się w Rosji w 1914 r.).

Film jest robotą francuską, więc perypetje erotyczne bohaterki są malowane bardzo subtelnie i mają wszelkie pozory psychologicznej zaradczości. Gra Suzy Vernon w roli tytułowej jest nierówna; obok bowiem momentów bardzo dobrych posiada momenty i słabsze (np. scena poznania się z generałem). (Ga.)

Kino „Orzeł" wyświetla dwa filmy — „Szajka wykolejeńców" i „Zakochany nieboszczyk". Pierwszy film należy do przeciętnych filmów z dzikiego zachodu. — Znacznie ciekawszy jest drugi film, który jest świetną farsą z Rajmond Griffithem w roli głównej. Film się zaczyna samobójstwem bohatera, który skacze z mostu do wody. Zamiast do wody dostaje się jednak na łódkę z bardzo ładną młodą osobą, z którą po bardzo wielu arcykomicznych przygodach staje na ślubnym kobiercu. (Ga.)

Kino „Corso" wyświetla film p. t. „Umarły czy zaginiony". Ściśle biorąc jest to druga serja filmu pod tym tytułem. Jest to sensacja amerykańska, obfitująca w karkołomne efekty, budzące dreszcze grozy (np. skok w powietrzu z jednego aeroplanu na drugi, katastrofa kolejowa itp.). Film jest w swoim rodzaju dobry. Na czoło filmu wysuwają się Ruth Roland i Bruce Gordon. (Ga.)

KRONIKA TOWARZYSKA

Wieczorek muzyczno - wokalny odbędzie się dziś w niedzielę, 20 3., o godz. 17 w auli gimnazjum im. Jana Kantego przy ul. Strzeleckiej. W nader urozmaiconym programie: chóry, skrzypce i fortepian (Chopin, Bach) oraz melodeklamacje. Wolne datki na dochód XXI drużyny harcerskiej. zp 13814

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

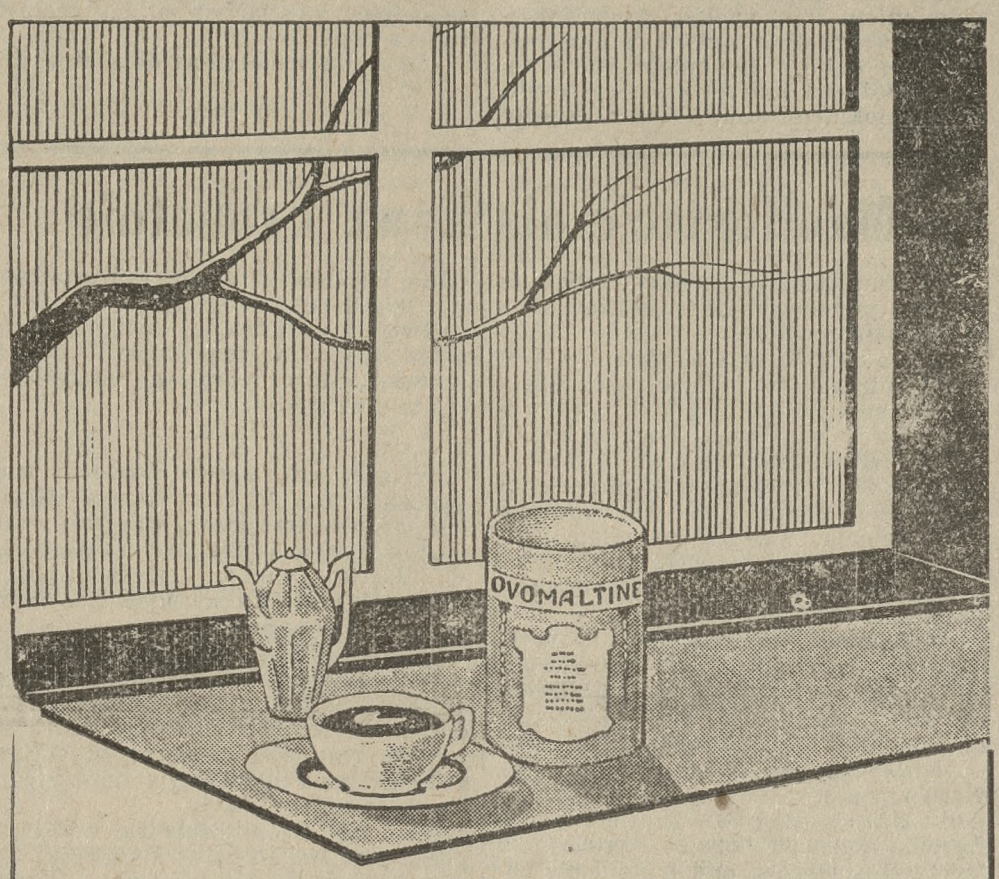

NASZ ZMIENNY KLIMAT

daje się nam dotkliwie we znaki. — Przejścia są tak nagłe, że nasze okrycie nie wystarcza, by nas uchronić przed zgubnemi skutkami tych ciągłych zmian. Pomóc może tu tylko wewnętrzna odporność i hart!

Zażywający regularnie OVOMALTYNĘ są w wysokim stopniu odporni na nagłe zmiany powietrza, jak również mniej wrażliwi na zaziębienie i jego przykre następstwa, ponieważ OVOMALTYNA wzmacnia organizm.

OVOMALTYNA to bogaty w witaminy środek odżywczy, składający się z jaj, mleka, słodu i kakao i zawierający djaztazę i lecytynę.

PIJCIE codziennie na śniadanie filiżankę OVOMALTYNY — bo daje ona zarówno siły jak i radość życia. —

OVOMALTINE

Ceny: puszka 125 gr. — Zł. 2.50, 250 gr. — Zł. 4.30, 500 gr. — Zł. 7.80

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
Dr. A. WANDER, Sp. Akc.
KRAKÓW

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Próby i broszury wysyła się bezpłatnie

np 9 336

Hemoroidy
CZOPKI
Anusol
GOEDECKE

Leczniczy środek
Wypróbowany
Sprowadzający ulgę w cierpieniach
Wystrzegać się podrabiań
Prawdziwy tylko w pudełkach z plombą

116 7

Nowość MARASKA Nowość

Czekoladę kremową **Malaga** poleca:

A. Piasecki S. A. Kraków

nw 9 285

Nowe zapałki.

Zapałka, to przedmiot codziennego użytku, której wartość niezawsze się należycie docenia. Dopiero brak jej często uświadamia nam znaczenie zapałki i ułatwienie, jakie wprowadza w życiu codziennem. Państwowy Monopol Zapałczany już od kilku lat, dla wygody konsumentów, produkuje zapałki różnego typu dostosowane formatem do wymagań klientów j. np. normalne książeczkowe itp.

Ostatnio wprowadzono na rynek nowe typy zapałek impregnowanych. Różnią się one tem od normalnych że po zgaszeniu nie tlą się zupełnie. Uchroni to niewątpliwie niejeden obrus lub dywan od wypalenia dziur i zaoszczędzi właścicielowi znacznych kłopotów. Nowych zapałek dostarcza się również w pudełkach różnych wielkości. Nie bez znaczenia jest estetyczna strona nowych zapałek. Górna strona pudełek posiada na złotem tle widoki najpiękniejszych gmachów i zabytków Warszawy, Poznania, Krakowa, Lwowa i Wilna. Niewątpliwie jest to udatna propaganda krajoznawstwa i szerzenia znajomości oraz zamiłowania do rodzimych zabytków.

Nowością będą również zapałki z reklamą nabywców. Zamówienia na ten nowy rodzaj propagandy przyjmuje już Dyrekcja Monopolu. Pw 11615

MAGGI ego przyprawa obecnie tańsza!

ceny za dopełnianie:
but nr. 0 (40 g) zł 0.75
„ 1 (80 g) „ 1.50
„ 2 (130 g) „ 2.40
„ 3 (250 g) „ 4.50

dp 3 035

Dnia 18 marca 1932 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany szwagier, nasz drogi wuj i kuzyn, ś. p.

Ksiądz Dr. Henryk Likowski

profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 22. bm., o godz. 10 w Warszawie. Msza św. żałobna odbędzie się w Poznaniu w kościele św. Marcina w środę, 23. bm., o godz. 8,30.

zp 13879

W ciężkim smutku pogrążona
Warszawa, Poznań, Pelplin, Wągrowiec. **rodzina.**

LOKAL HANDLOWY
z 2 oknami wystawowemi i obszernemi suterenami
przy ulicy 27 Grudnia nr. 19
natychmiast do wynajęcia.
Bliższe wiadomości na miejscu u właściciela domu. **Telefon 28-87.** nw 93 3

NASIONA dla wszystkich,
narzędzia i preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych oraz przyrządy pszczelarskie poleca:
Składy L. JASINSKIEGO
prowadzone od 1870 roku
w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56
w Łęczycy, ul. Poznańska 30, tel. 125
Cenniki bezpłatnie. nw 9 241

Ś. p.

z Gdeczyków

Pelagja Zborowska

zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po krótkich cierpieniach, dnia 19 marca 1932 r., przeżywszy lat 82. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 22 marca, o godz. 4 po południu z domu żałoby przy ul. Spornej 13.

W imieniu strapionej rodziny
Marjanostwo Nowakowscy z dziećmi.

zp 13880

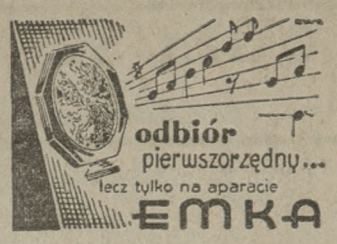

Na Wielkanoc
radjoaparat lub anoda „EMKA"

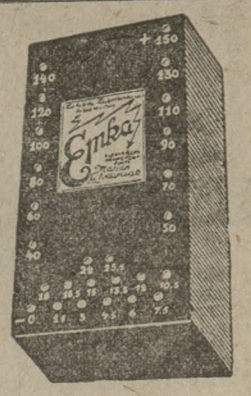

Zimą przyjemność — przyjemność w lecie — da radjo „EMKA" — dziś pierwsze w świecie.

Bez żalu człowiek ostatni grosz da, Na radjo „EMKA" bo cudnie gra!

Pp 11,151

Zatem sprawicie nielada radość w domu, jeżeli zainstalujecie na święta radjoaparat „EMKA"

Hasło dnia: „Sam sobie szkodzi — kto do „EMKI" nie chodzi!"

Anodówki „EMKA" znanej pierwszorzędnej jakości najtańsze:
150 volt zł 17,90 — 120 volt zł 13,90 — 100 volt zł 11.25 — 90 volt zł 10,—
Wysyłamy do wszystkich części Polski za zaliczeniem 2—3 zł

Gramofony — Olbrzymi wybór płyt od 1,95 zł — Aparaty fotograficzne i przybory — Żyrandole — Żelazka do prasowania od 16,50 zł — Poduszki elekryczne Garnki elektryczne

Zakłady Elektrotechniczne i Radjotechniczne Telefon 36-83

EMKA

wł. **M. WŁODARCZAK**
Poznań
ul. Wrocławska 30

Wszystkie Mamusie

niechaj spieszą

dla swych milusińskich po wyborne jajeczka draże i najpiękniejsze **figurki wielkanocne z czekolady,** a dla siebie i swych najbliższych **po wyborowe jajka deserowe i marcepanowe**

do firmy

WALERJA PATYK

Aleje Marcinkowskiego 6 przy poczcie
i ul. 27 Grudnia 3.

Ogromny wybór, przejrzyste łatwe kupowanie — ceny niskie!

Pp 11 599-10.106

Noże i widelce

Łyżki i łyżeczki
Młynki do kawy
Żelazka do prasowania
Wagi kuchenne
Wanny do prania
Garnki aluminjowe
Łóżka żelazne
Karnisze do okien
poleca korzystnie
JAN DEIERLING
skład żelaza
Poznań, Szkolna 3
Tel. 35-18 i 35.43
Pp 11 283-8.55

Przesiewacz

(PLANSICHTER) 4 działowy **POSTAW WALCOWY** podwójny 600/300 lub 700/300 firmy Secka. **MOTOR ELEKTRYCZNY** na prąd zmienny trójfasowy 40-konny, **zaraz kupię** za gotówkę. Zgłoszenia listowne **A. GŁOWNIA. Młyn Krzeszowice.** zp 13861

TEGO JESZCZE NIE BYŁO

każdy** ma możność zjeść **najlepsze

ciastka po 20 groszy

*Cukiernia **M. WEBER**, ul. Nowa 4.*

zp 13 866

Do Święconki

Tylko Wysoko Wartościowe!

przy najtańszych cenach

Koniaki, Winiaki gorzelni win francuskich

Zał. 1888.

B. Kasprowicz,

Gniezno.

np 9 405

NAJTANIEJ ŹRÓDŁO ZAKUPU

Chemikalja
Esencja octowa
Kleje - Szelak
Farby. Lakiery
Pokost - Pendzle
Tran garbarski
Karbolineum - Karbid

F. G. FRAAS NAST. wł. W. KAISER
HURTOWNIA DROGERYJNA
POZNAŃ - WIELKA 14

Pw 11 293/4-10.147/1135

WSZYSCY POSZUKUJĄCY RATUNKU

przeciwko grypie, anginie, malarji, krztuścowi, bólom głowy i wszelkim chorobom powstającym na tle przeziębienia powinni zaopatrzyć się w zagraniczne, przyrodo - lecznicze pigułki „Original" wyłącznej produkcji Indyjsko - Holenderskiego Przemysłu Farmaceutycznego N. V. Bandoengsche Kininefabriek na wyspie Jawie i w Holandji. Pigułki „Original" należą do środków naturalno - roślinnych, a nie chemiczno-roślinnych, a nie chemiczno - syntetycznych lub narkotycznych. Pigułki „Original" są wyprodukowane i ostatnio do lecznictwa na całym świecie wprowadzone w celu upamiętnienia 300-lecia stosowania chininy w Europie, przyznania jej pierwszeństwa w medycynie oraz uznania przez wszystkich lekarzy świata chininy za jeden z najskuteczniejszych leków na świecie wśród wszystkich leków działających dodatnio na serce, a stosowanych we wszystkich wymienionych oraz wielu innych tym podobnych chorobach. O wyjątkowej skuteczności pigułek „Original" świadczy cały szereg prac naukowych profesorów zagranicznych oraz ostatnie odczyty znanych lekarzy w Polskiem Radjo. Pigułki „Original" są powszechnie opatentowane i w Polsce zarejestrowane. Pigułek „Original" należy żądać we wszystkich aptekach tylko z Nr Reg. 1492 M. S. W. w cenie zł 2.50 za rurkę, zawierającą 50 szt. pigułek z przepisem sposobu użycia, załączonego do każdej rurki. W razie nieposiadania pigułek „Original" przez któraś z aptek w Polsce można zwracać się bezpośrednio do Generalnego Reprezentanta Indyjsko - Holenderskiego Przemysłu Farmaceutycznego, który pigułki te każdemu żądającemu wyśle natychmiast jednorazowo tytułem próby bez zadliczenia, czyli, że należność za pigułki „Original" płatna jest po wypróbowaniu ich skuteczności leczniczej. W tych wypadkach należy zwracać się pod adresem: **K. S. Rymowicz, ul. Marszałka Focha 8, Warszawa.** Pouczające broszury wysyła się każdemu bezpłatnie.

np 9 421

PRAGNIECIE wyleczyć się z REUMATYZMU i PODAGRY

Rwące, kłujące bóle w członkach stawach obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku, występują często jako skutek cierpień reumatycznych i podagrycznych, które powinny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje.

PROPONUJĘ

uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy kurację woda mineralną która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt, który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.

KAŻDEMU PRÓBA BEZPŁATNA.

Napiszcie mi natychmiast a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich wszystkich urządzonych składów i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego, oraz o jego szybkiej skuteczności.

n 9 330

AUGUST MARZKE, Berlin, Wilmersdorf Bruchsalerstr. 5. Oddział 339.

Choroby wątroby, kamienie żółciowe, choroby przemiany materji leczą zioła

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

Objawy kamieni żółciowych.

Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Pobolewanie w wątrobie Skłonność do obstrukcji Język obłożony Odbijanie gazami. Gorycz i niesmak w ustach Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy

Podczas ataków: w dołku i wątrobie silny ból który się rozchodzi ku stronie tylnej w pasie krzyżu i sięga aż do łopatki Wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber, parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcia zimne poty, żółtaczka

Bliższe szczegóły kuracji w broszurze DR MED T. NIEMOJEWSKIEGO.

Skład główny w laboratorjum fizj.-chemicznem **„Cholekinaza". Warszawa, ul. Nowy-Świat 5.** telefon 9-74 96 oraz w aptekach i składach aptecznych.
Cena pudełka zł 2.60.
Na prowincje wysyłka pocztą.
Broszury bezpłatnie

nw 9 236

Bezpłatnie! Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik Warszawa, Żórawia 47, określa charakter zdolności i przeznaczenie, wyszczególnia najważniejsze fakty życia bezpłatnie. Napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. Niniejsze ogłoszenie i zł 1.— (znaczki pocztowe) na koszty pocztowe i kancelaryjne załączyć. nw 9 084

Tania

sprzedaż pończoch Bemberga 3; 3,75; 4,50; 5.— zł. Olbrzymi asortyment kolorów tylko w specjalnym magazynie pończoch A. Szymański, Poznań, św. Marcin nr. 1, przy Placu św. Krzyskim.
Pw 11 610/12 11.81/82

Lekarz - dentystka

zdolna poszukuje posady asystentki w Poznaniu. Oferty Kurjer Poznański zdw 39 431

MIESZKANIA

6-pokojowego poszukują, warunek — jasne, duże, możliwie parter. Jeżyce okolica Mostu Teatralnego od 1. 8. 1932. Czynsz według umowy. — Spieszne zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod **zp 13 878**

Przedstawicielstwo.

Poszukuje się poważnej firmy do objęcia przedstawicielstwa amerykańskich opon automobilowych. Tylko zgłoszenia poważnych firm, mogących dać zabezpieczenie, będą rozpatrywane. Oferty **„PAR", Warszawa,** Bracka 17, pod Nr. 3,273. Pw 11 212-62.111

Absolwentka

Liceum Handlowego, z 3 miesięczną praktyką, z znajomością pisania na maszynie, stenografji, korespondencji polskiej, angielskiej, niemieckiej i francuskiej oraz księgowości, **poszukuje posady.** Łaskawe zgłoszenie do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod **zw 13 823**

Stemple
L. Kapela
Poznań, Wrocławska 18.

nw 9 081

Chłodnie Mechaniczne i Aparaty do fabrykacji sztucznego lodu

dla użytku Masarzy, Rzeźników, Mleczarń, Restauracyj, Browarów, Pensjonatów, Sanatorjów itd. dostarcza na dogodnych warunkach

L. ZIELENIEWSKI - Fitzner Gamper
KRAKÓW nw 9 326
Porady techniczne i oferty bezpłatnie!

WIELKA NIESPODZIANKA W ŻYCIU!

Wobec panującego w dzisiejszym czasie kryzysu gospodarczego, każdy czytelnik może otrzymać zupełnie bezpłatnie premje w postaci materjału na ubranie i kostjumy damskie, bieliznę damską i pościelową, kołdry watowe, zegarki złote: damskie i męskie, aparaty fotograficzne i inne wartościowe rzeczy, jeżeli nadeśle prawidłowe rozwiązanie obok umieszczonego zadania.

-ła-y-ła-
A-t-n-
-o-an
T-d-u-z
-n-rz-j

Należy kropki zastąpić literami tak, aby otrzymać 5 imion męskich. Pierwsze litery tych imion (wzdłuż) utworzą nazwę rzeki polskiej. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Wraz z zadaniem prosimy na pocztówce podać dokładny adres, za co W. P. otrzyma szczegóły i niespodziankę. Posiadamy dużo listów dziękczynnych. zp 13 859

„TOWAR KRAJOWY", Łódź, skrzynka poczt. 540, dział 12.

Jedyny Wielki Hotel Polski w Paryżu

właściciel **Jan Popiacki**

1 rue du Commandant Guilbaut et 6 Av. de la Reine.

Upra-zam uprzejmie Rodaków przybywających do Paryża odwiedzić mój hotel. Jechać **z Gare du Nord** metrem do Porte **St Cloud.** Należy telefonować mi po autokar „Molitor" 12-21. Ceny pokoju od 15 fr., z utrzymaniem od 30 fr. WPanowie organizatorzy wycieczek korzystają z bezpłatnego pokoju i utrzymania, wycieczkowscy ze zniżek. dp 2981

JASNIEJ SŁONCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

Typ 905

Obwieszczenie o licytacji w Gdańsku

2 000 sztuk rowerów marki „ŁUCZNIK" typ 1 i 2, nowych, w oryginalnem opakowaniu fabrycznem; wyrób Państw. Zakł. Uzbroj. w Radomiu.

Licytacja ta odbędzie się w Gdańsku przy ul. Reitergasse 12/15, dnia 23 marca r. b., o godz. 11-tej rano publicznie więcej dającemu. nw 9 404

Siegmund Weinberg,
Aukcjonator przysięgły.

Liczba czyn.: 3. N 3/30. **UCHWAŁA.** W sprawie upadłościowej nad majątkiem **Juljanny Raszewskiej w Machcinie.** Na wniosek Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu wyznacza się dodatkowy termin do sprawdzenia zgłoszonej wierzytelności na **20 kwietnia 1932 r.,** o godz. 11-tej przed niżej podpisanym Sądem, pokój nr. 12. Śmigiel, **dnia 14 marca 1932 r. Sąd Grodzki.** nw 9 374

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: **1-łamowy milimetr 50 groszy**

Znak oferty (naprzykład: n 2395, z 21205, d 1311 i t..d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Listwy

tapetowe firanowe na ramy do obrazów oraz owalne ramy i wełne drzewną poleca po cenach zniżonych Przemysł Drzewny Stary Rynek 80/82 Pw 11 281-8 54

Ceny dotąd niebywałe! 1,45 zł

pończocha jedw do prania I-a jedwab 2.90 Bemberg Złota pieczątka" od 3.25 pończocha jedwabna niedoścignionej trwałości 3.90 pończocha maco od 0.45 jedwabny flor od 0.95 I-a pończocha od 1.90 fil diecosse od 2.90 poczwórny fil diecosse od 3.25 dziecięce 5 nr 0.60 10 nr 0.80 skarpetki męskie od 0.45 deseniowe od 0.75 poleca po znacznie zniżonych cenach w wielkim wyborze Specjalny Magazyn Pończoch : Fabryka Bielizny J. Schubert Wrocławska 3 — Ceny niskie — Towar trwały. Pw 11 284-9.24

Do młyna

maszyny używane w dobrym stanie: motor na gaz generatorowy 40—60 KM. wolnobieżny 2 pary walców 800×300 2 pary 600×300. parę kamieni pytel płaski 4-działowy, koła pasowe wały transmisyjne Oferty pod „Motor gazowy" do Biura Teofil Pietraszek Warszawa Marszałkowska 115 nw 9 295

Maszynki do mięsa emalję kuchenna

rozsprzedaje tanio „Przewodnik" św. Marcin 30. Pw 11 295-11.34

Krawaty

ostatniej nowości za bezcen sprzedaje Cegłowski ul. Pocztowa. nw 9 345

Torebki damskie

0.95 1.— 1.50 3.—, 4.50; Bagdad zł 13.75: Parasole 3.90 4.50 5.50 7.— Ceny o 50% obniżone! W Czysz Szkolna 11 pl Wolności 5. Pracownia własna. Pw 11 297-11.85

DZISIAJ W KINIE

Apollo: „św. Antoni Padewski".
Aurora: „Biali Indjanie i Postrach Złoczyńców".
Corso: „Umarły czy zaginiony".
Colosseum: „Walka w obłokach i Dom Strachów przy Placu Waszyngtona".
Metropolis: „Klątwa rodu mandarynów".
Muza: „Kobieta".
Nowości: „Chrystus".
Odeon: „Kochanka Generała"
Orzeł: „Szajka Wykolejeńców i Zakochany Nieboszczyk"
Renaissance: „Postrach salonów".
Roxy: „Jarmark miłości".
Słońce: „Obcym wolno całować".
Sfinks: „Gehenna Miłości" (Orłow).
Tęcza: „Carewicz".
Uśmiech: „Król Królów".
Wilsona: „Diana".

Szczęście chodzi

w parze z obuwiem firmy Waza, gdyż jest trwałe i tańsze od zagranicznego. całe ze skóry, bez tektury, męskie szyte od 19.90 damskie od 15.90 dla młodzieży — od 11.50. Fabryka Obuwia „Waza" Wrocławska 15. W Palmowa Niedziele od 1—6 po południu magazyn otwarty. Pp 11 619 20-11.91/92

Meble

używane oraz inne przedmioty sprzedaje i kupuje Poznański Dom Komisowy Dominikańska 3 telefon 24-42 Pw 11 250-1.65

Kapelusze

modne najtaniej sprzedaje Cegłowski Pocztowa nw 9 344

Koszule

na miarę wykonuje, materjały własne. Cegłowski Pocztowa 5. nw 9 343

Pokój Chippendale'a

w najlepszem wykonaniu prawie nowy nadający się do najlepszego domu z powodu braku miejsca korzystnie od właściciela na sprzedaż dobra okazja. Oferty Kurjer Poznański zdw 39 933

Młyn parowy

w Czersku (Pomorze) zaraz korzystnie sprzedam. — Sujkowski Grudziądz Marsz Focha 4. zdwp 39 042

Parcele

na Łazarzu przy ulicy Lodowej 1000 mtr sprzedam b. tanio Zgł. do Kurjera Pozn zdw 39 848

Na wiosnę

kapelusze damskie, wielki wybór, ceny niskie, Julja Mayer, Wodna 22. zdw 39 927/8

Skład

cukierków, miasto powiatowe, szkoły, garnizon z powodu zamążpójścia sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 40 175

Okazja

Sprzedam z powodu śmierci gospodarstwo (kolonjalne, rzeźnictwo) około 25 mórg ziemi żywy i martwy inwentarz wpłata ca. 6 000 reszta długoterminowa spłata powiat ostrzeszowski. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdp 40 186. Na odpowiedź znaczek.

Dom

sprzedam tanio z powodu stosunków rodzinnych w mieście powiatowem do którego dołączono jeszcze jeden duży powiat. Gimnazjum męskie i żeńskie sądy Grodzki i Okręgowy 4 piętra i 2 skrzydła 2 składy restauracja i hotel dobrze prosperujące przy pryncypalnej ulicy Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdp 40 201

Olbrzymia zniżka

na kapelusze Hückla. A. Pietrzykowski. Wielka 8. Pp 11 565-9.85

7 PIENIĄDZ

Poszukuję

wspólniczki celem powiększenia składu towary krótkie powiatowe miasto. Oferty Kurjer Poznański zdw 40 059

Rzadka okazja

Do masowej fabrykacji lukratywnego artykułu bez konkurencji poszukuje wspólnika z kilku tysiącami gotówki. Egzystencja doskonała zapewniona. ryzyko wykluczone. Oferty Kurjer Poznański zdp 40 165

8 DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie

3 pokoje światłem, woda w Kotowie, za miesięcznym czynszem wydzierżawie Zgłoszenia — Zielke. Gen Umińskiego 7 a (Wilda) zdp 40 038/9

Mieszkanie

6 pokojowe z ogrodem w willi Solacz przy tramwaju od zaraz do wynajęcia. Oferty Kurjer Pozn zdw 39 786

4 pokojowe

komfortowe z łazienką, nowej willi I. piętro Wianiry Leonarda 17. czynsz 120 zł miesięcznie. zdp 40 162

9 SZUKA MIESZK.

Bezdzietne

małżeństwo (emer.) szuka 2—3 pokoi z przynależytościami możliwie z komfortem. Warunki Kurjer Poznański zdw 39 645

11 POKOJE UMEBL.

Pokoik

dobre utrzymanie panienka 1. 4. 1932. Ogrodowa 9 II. prawo. np 9429

13 LOKALE

Pokoje

na biura w nieruchomości. Aleje Marcinkowskiego 13. dawniejszy „Hotel Francuski". są do wydzierżawienia. Bliższych informacyj udzieli Poznański Bank Ziemian S. A.. Aleje Marcinkowskiego 13. pokój 8. Pw 11 639-11.135

Lokal przemysłowy

około 50 m² elektryczność, woda gaz. poszukiwany. Oferty Kurjer Poznański zdp 40 173

14 DZIERŻAWY

Kuźnię

mieszkanie wydzierżawię narzędzia maszynerje do wyrobu resorów z zapędem motorowym tanio sprzedam. Wytwórnia resorów Krüger Kosowo. p. Nakło. zdp 40 202

15 UZDROWISKA

Dr. Świderskiego Uzdrowisko Stanisławówka

per Kąkolewo Leszno (Wielkopolska). Klimatycznie zdrowo położone przyjmuje przepracowanych i lekko chorych Spokojny pensjonat las wzgórza kąpiele werandowanie opieka lekarska Ceny bardzo przystępne Prospekt dp 2260

Rabka

Pensjonat Helios" komfortowy. Ceny przystępne Oktawja Piechocka telefon 70. nw 9 263

16 OSOBISTE

Student

med. prosi pożyczkę ratalną — wzgl. utrzymanie. Oferty Kurjer Poznański zdp 40 169

21 ZGUBY

Książeczkę

wojskową na nazwisko Rafał Karpiński, którą skradziono, — unieważniam. zdp 40 171

22 ROZMAITE

Zioła lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka kaszek płuc nerwów wątroby nerek pęcherza hemoroidom upławom obstrukcji kamieniom żółciowym kaszlowi astmie blednicy sklerozie artretyzmowi reumatyzmowi etc Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!!! Adres: Liszki — Apteka. Pp 11 185 6 62.66.9

Kołdry

wykonuje, stare przerabia. Smoczyński. Kwiatowa 8. zdwp 39 974

Akuszerka

Kleinwächterowa Poznań, centrum. ulica Romana Szymańskiego 2 pierwsze piętro lewo drugi dom od placu Świętokrzyskiego zdw 21 053

Jarskie

obiady. Młyńska 3 — 9. zdw 36 838

Chiromantka

przepowiada z klucza książki. astrologji dwojakich kart. Szamarzewskiego 36 parter. prawo. zdw 39 493

Żaluzje

okucia markizy walkowe, rolosy wykonuje Liebig Chwaliszewo 39 np 4971

Samochodem

zabiore podróżującego na Poznańskie i Pomorze km 12 groszy Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 40 197

Przepisuję

maszyną powiela tłumaczy. — Stenoma 27 Grudnia 18. zdp 40 184

Bilanse

zaprowadzenie ksiąg. podatkowość. Nauka. ul. Śniadeckich 20 m. 5. zdp 40 081

23 OŻENKI

Panią

z akademickiem wykształceniem. przystojną poważnie traktującą życie demokratycznych poglądów pragnie poznać celu matrymonjalnym trzydziestokilkoletni kawaler poważny. podobno przystojny na wyższem stanowisku na Kresach Wschodnich. Sprawę traktuję poważnie Zapewniam bezwzględną dyskrecję. Łaskawe zgłoszenia możliwie z fotografją Kurjer Poznański zdw 39 387

Rolnik

lat 28. kawaler z dobrej rodziny ziemiańskiej przystojny. solidny dla braku znajomości ożeni się z panną posażną, która posiada majątek ziemski. Rzecz traktuje na serjo Oferty do Kurjera Pozn zdwp 40 124

25 MUZYKA

Darmo

katalog płyt gramofonowych wysyłamy po nadesłaniu znaczka pocztowego. Ostatnie nowości. Ceny niskie — „Polska Płyta" Warszawa Marszałkowska 104. np 9268

26 ROZRYWKA

KINO DŹWIĘKOWE COLOSSEUM

Wspaniały

program podwójny. I. Dom Strachów przy Pl. Waszyngtona. II Walka w obłokach. Pp 54.173

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych

Poszukuję

posady do wszystkiego zaraz z dobrem świadectwami do restauracji lub cukierni. Oferty Kurjer Pozn. zdw 40 133

Poszukuję

posługi na cały dzień z gotowaniem śródmieście. Oferty Kurjer Poznański zdw 40 037

Książkowa-korespondentka

samodzielna rutynowana wszechstronna znajomość wszelkich prac biurowych i soleckich poszukuje posady od 1 4 ewentl. później. Pierwszorzędne świadectwa referencje miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 38 413

Aptekarska

siła pomocnicza. 3 lata praktyki absolwent farmacji przyjmie zastępstwo. Oferty Kurjer Pozn. zdp 40 159.

Podróżujący

rzutki energiczny dobrze zaprowadzony w drogerjach składach skór. obuwia i papieru na Pomorze oraz Poznańskie szuka zastępstwa Posiadam własny samochód osobowy. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdpw 40 196

Młoda

dziewczyna z dobrej rodziny poszukuje posady w lepszym domu od 1. 4. Oferty prosze do Kurjera Poznańskiego zdp 40 192

Polecam mego praktykanta

starszego lat 27 kawalera, z dobrą praktyką Posadę przyjmie od 1 4 Zgłoszenia do Majętności Bieslice. per. Trzemeszno. zdp 40 203

28 WOLNE MIEJSCA

Przedstawiciela

na Poznań w sprzedaży ratalnej wieczných piór poszukujemy. — Warszawa Elektoralna 45 — 4. Dembowski. Tp 899

Zdolnych Zastępców Losowych

poszukuje poważna firma. Najwyższa prowizja zaliczki! Zgłoszenia „Ewentualne fixum". Polrek — Lwów Zimorowicza. nw 9 309

Bufetowa

z obsługą gości potrzebna natychmiast. Kawiarnia Oborniki. Sądowa 6. zdp 40 167

Adresowaniem

kopert zarobić można 100—150 zł miesięcznie praca domowa Jan Klawczyński Warszawa Skrytka pocztowa 571. Pp 11 616 62 109

Potrzebni

inteligentni panowie. panie. — Pierwszeństwo byli urzędnicy. Zyski zapewnione. Półwiejska 38 a. m. 13. zdp 40 199

Humor zagraniczny

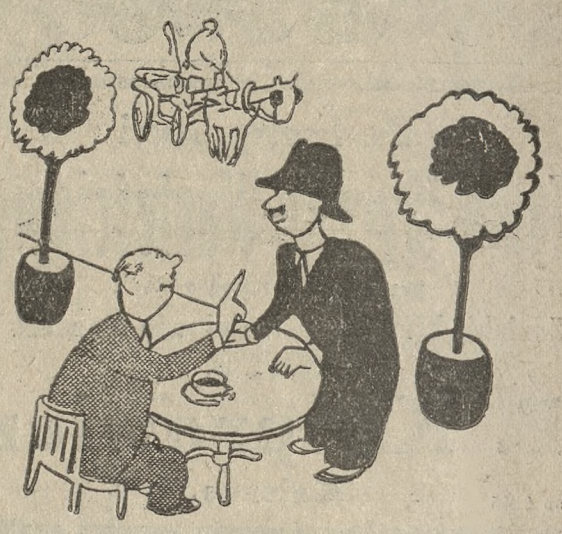

— Ile dałeś za ten kapelusz?
— 60 złotych!
— Szkoda, żeś go zapłacił. Inaczej mógłbym powiedzieć, że jesteś zadłużony po same uszy!
(Humorist, Londyn). S. F.

Przedpłata na kwiecień 1932. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50. z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70. z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94. kwartalnie zł 14.82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00 w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6 łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami pocztowemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz 22 u stróża. do wydania wieczornego „drobne" do godz. 11 większe dłużej według możności Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072. w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m.**, gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego"**.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")	**Poznań**	miesiąc **kwiecień** 1932 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")	**Poznań**	miesiące: **kwiecień, maj, czerwiec** 1932 r.	12,00	2,82	14,82

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____